Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 94. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 24 kwietnia 1931 r. | Rok XXV.

Gest — czy szczerość?

Narady i żale bydgoskich pocztowców. P. naczelnik i prezes Zapała o obniżce poborów. Zabiegi o dodatek kresowy.

Z najbliższego frontu legalnej i lojalnej obrony urzędników przeciw kołaczącej do ich bram nędzy — mamy do zanotowania dwa wydarzenia. Zebranie bydgoskich pocztowców i głos p. naczelnika wydziału pomorskiego Województwa Zapały, prezesa Komisji Porozumiewawczej zrzeszeń zawodowych pracowników państwowych i samorządowych w Toruniu oraz wiceprezesa Zarządu Głównego stowarzyszeń urzędników państwowych Rzecz. Pol., zatem działacza, trzymającego rękę na pulsie urzędniczych interesów i bólów.

Opinję i nową obietnicę p. Zapały przyniósł we formie obszernego wywiadu „Dzień Bydgoski“. Pismo to, jedyne też powiadomione o zwołanem w ubiegłą sobotę do hotelu Lengninga zebraniu pocztowców, — pchnęło na nie swojego reportera, który nie widząc innych kolegów po piórze na sali, nie krępował się zbytnio prawdomównością. Mimo to, widząc i słysząc, co się na zebraniu działo i mówiło, — zamieścił nadzwyczaj mdły, wyraźnie przyciszony jego opis.

Osią przez cztery godziny ciągnącego się zebrania były wywody, odpowiedzi i rady sanacyjnego posła Stangreciaka, który bronił straconej placówki, bo zaufania urzędników do obecnego rządu — po feralnym dniu 10 kwietnia.

Według informacji „Dnia Bydgoskiego“ zebranie obejmowało tylko „wyższych pocztowców“, a więc element, u którego o wybuchowy odruch czy nawet tylko podniecenie trudniej. I niewątpliwie nie panowała u Lengninga tak gorąca temperatura jak na poznańskim wiecu kolejarzy, na którym sejmowy kolega posła Stangreciaka poseł Wojciechowski został żywiołowo zakrzyczany, — w każdym razie i w Bydgoszczy nie wymoszczono posłowi Stangreciakowi sali różami. Musiał wysłuchać wśród niezadowolenia, przechodzącego miejscami w oburzenie zebranych zarzutów i skarg, że nieudolnie bronił interesów urzędników i miast przyłożyć rękę do ostatecznej ich ruiny — powinien był w znak protestu złożyć mandat poselski.

Nie przytłumi też goryczy, nurtującej wśród pocztowców „Dzień Bydgoski“, gdy będzie nazywał śmiałe, drgające prawdą i bólem przemówienie p. Wojdyłły „humorystycznem“. Dziwne także, że sprawozdawca „Dnia Bydgoskiego“ nie dosłyszał rezolucji, protestującej przeciw obniżce głodowych płac urzędniczych. Pocztowcy bydgoscy nie rozeszli się więc, jakby to wynikało z przedstawienia „Dnia Bydgoskiego“ jak baranki do domu — ale wypowiedzieli, co ich boli, zaprotestowali przeciw krzywdzie, a posła Stangreciaka napiętnowali tak, jak na to zasługiwał.

Że dzielni pocztowcy nie zamierzają kryć prawdy pod korzec — dowodem choćby rozesłana do wszystkich pism rezolucja Związku pracowników pocztowych Małopolski Wschodniej. Wytyka ona rządowi złamanie słowa, wskazuje na „dalsze pogłębienie kryzysu gospodarczego z powodu znacznego zmniejszenia siły konsumcyjnej (spożywczej) i zupełnego niemal sparaliżowania możności wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań kredytowych przez pracowników państwowych“, kończy się zaś następującym apelem: „Owiani troską o byt rodzin, a zwłaszcza dzieci naszych, uczestnicy plen. posiedzenia apelują do ogółu pracowników państwowych, żywicieli rodzin, o jaknajdalej idące ograniczenie ich osobistych wydatków, a w szczególności o wyrzeczenie się używania tytoniu i napojów alkoholowych“.

* * *

Naczelnik i prezes p. Zapała, udzielając wywiadu wysłannikowi „Dnia Bydgoskiego“, sięgnął przedewszystkiem po nowy kredyt moralny wśród urzędników pomorskich. Ale kredyt taki łatwiej stracić niż odzyskać. Zwłaszcza do pół roku — a tyle dopiero czasu upłynęło od malowanych złotych gór na wyborczem trzęsawisku.

Obniżkę poborów poddał prez. Zapała krytyce, którą w ustach wysokiego urzędnika Województwa można nazwać druzgocącą. Obniżka ta była jego zdaniem: bolesną, niespodziewaną, rujnującą. W dodatku za daleko idącą, oszczędzającą inne warstwy społeczne, obowiązane także do państwowych ofiar. Równoważąca zniżka cen, tak akcentowana przez rząd warszawski, —

Nasi arcypasterze — o Konstytucji.

Nie wstydzić się Boga w przepisach. — Kościół musi promieniować w państwie i szkole. — Naprawa przepisów o głosowaniu.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). W imieniu **Episkopatu polskiego przesłali ks. kardynał Kakowski i ks. kardynał Prymas Polski Hlond** prezesowi Rady Ministrów Sławkowi, marszałkom sejmu i senatu oraz prezesom klubów parlamentarnych **uwagi swoje do projektu zmiany konstytucji, zgłoszonego** przez B. B. W uwagach swoich księża biskupi wypowiadają się na temat całego szeregu zagadnień. Zaznaczają oni, że **niesłusznie opuszczono** dotychczasowy wstęp do konstytucji **„w imieniu Boga Wszechmocnego“.** Następnie biskupi wypowiadają się **przeciw obecnemu sposobowi głosowania i żądają mocniejszego podkreślenia naczelnego stanowisko Kościoła w państwie** jako religji większości a między innemi wprowadzenia postanowienia: „urzędowe nabożeństwa państwa odbywają się w Kościele katolickim“.

W sprawie **szkolnictwa powszechnego** księża biskupi domagają się, ażeby każdy obywatel miał możność kształcenia swoich dzieci przez nauczycieli **tego samego co dzieci wyznania.** Skoro bowiem w Polsce **żydzi mają prawa do swojej szkoły wyznaniowej,** słusznie również **katolicy** mają prawo żądać dla siebie **tego samego.** W szkołach **prywatnych** nauka religji powinna **być obowiązkowa.**

Czy Briand będzie prezydentem Francji?

30 kwietnia rozstrzygnie o jego losach.

Paryż, 22. 4. (PAT) Ustawa konstytucyjna francuska wymaga, aby wybory nowego prezydenta republiki miały miejsce przynajmniej na miesiąc przed wygaśnięciem pełnomocnictw jego poprzednika. Wobec tego, że ostatni dzień urzędowania prezydenta Doumergue upływa w dniu 30 czerwca, **zgromadzenie izby i senatu powinno być zwołane na posiedzenie na 30 maja.**

Wbrew obiegającym od pewnego czasu pogłoskom o tem, że Briand odmówił jakoby postawienia swej kandydatury przy wyborach na prezydenta, obecnie jest rzeczą prawie zupełnie pewną, **że minister spraw zagr. wystąpi jako kandydat na prezydenta.** Wdług obliczeń jego stronników, Briand może **liczyć na 70 głosów większości.** Liczba ta może jeszcze być znacznie większą, jeśli usunąć jego ewentualnych konkurentów jak senatora Doumera i Lebruna oraz obecnego ministra sprawiedliwości Gerarda. Gdyby Briand został obrany prezydentem republiki, ministrem spraw zagranicznych **zostałby wówczas prawdopodobnie socjalista Paul Boncour.** (Po ostatnich niepowodzeniach polityki pokojowej wydaje się pewnem, że za Briandem będą głosowali nie tylko zwolennicy lecz i wrogowie, aby go usunąć z Min. Spraw Zagranicznych).

Ten brak gotówki.

Warszawa, 22. 4. (PAT). Podług obliczeń Związku Miast Polskich na ogólną liczbę przeszło 600 miast, **238 miast,** które nadesłały dane cyfrowe, potrzebuje na **spłatę** krótkoterminowych zobowiązań w związku z inwestycjami **44 miljonów zł a na wykończenie** rozpoczętych inwestycyj **32 miljonów zł.** Krótkoterminowe zadłużenie poszczególnych miast w stosunku do ich budżetów zwyczajnych jest tak **wysokie,** że większość miast **niema możności** spłacenia zobowiązań ze swych budżetów.

Generał Jaźwiński tknięty paraliżem w sali sądowej.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). W procesie **generała Jaźwińskiego,** zasiadającego na ławie oskarżonych w związku z nadużyciami w Wojskowym Instytucie Geograficznym nastąpiła **nieprzewidziana przerwa.** Mianowicie w dniu wczorajszym podczas przesłuchiwania świadków oskarżony uległ **ciężkiemu atakowi serca** i został przewieziony do domu. Zajście przedstawia się jak następuje:

Z świadków zeznawał naprzód b. kapitan Targowski, który przybył na rozprawę **w ubraniu więziennym.** Oświadczył on, że generał Jaźwiński nie mógł wiedzieć o jego nadużyciach. Następny świadek b. porucznik Solecki zaznaczył, że **nie wie,** czy oskarżony mógł wiedzieć o nieprawidłowościach, które miały miejsce w instytucie. Następnie zeznawał pułkownik Szajewski, który swego czasu wpadł na trop nadużyć. Składał on generałowi Jaźwińskiemu meldunki, przyczem odnosił wrażenie, że generał **życzy sobie,** aby te meldunki **kompromitujące** kilku oficerów zostały przez świadka **wycofane.** Pułkownik Szajewski twierdził nawet, że generał **groził** mu sprawą sądową.

W czasie odczytania tych meldunków generał Jaźwiński nagle **zbladł i osunął** się ze swego krzesła na **ziemię.** Zemdlałego nie można było przywrócić do przytomności, wobec czego przywołano lekarza, który zarządził przewiezienie **nieprzytomnego** generała do **szpitala Ujazdowskiego.** Tam okazało, się, że generał uległ **ciężkiemu atakowi serca** z powodu silnego **wstrząsu nerwów.** Atak sercowy pociągnął za sobą **paraliż całej prawej strony.** Chory uzyskał już przytomność, ale **utracił mowę.**

Przewodniczący sądu zarządził wczoraj w południe przerwę do piątku, jednakże wobec ciężkiego stanu zdrowia generała, przerwa ta może trwać kilka miesięcy.

Generalny sekretarz Ligi w Berlinie.

Rozmowy o Anschlussie i rozbrojeniu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 4. Wczoraj po południu przybył z Rzymu sir Eric Drummond, generalny sekretarz Ligi Narodów. Na dworcu powitał go niemiecki podsekretarz Ligi Narodów oraz jeden z niemieckich funkcjonarjuszów z Wilhelmstrasse. **Nieobecność Curtiusa, lub conajmniej Bülowa budziła zdziwienie.** Sir Eric Drummond zamieszkał w hotelu Adlon.

Na dziś naznaczona jest dłuższa rozmowa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na temat majowej sesji Rady Ligi, na której jak wiadomo przewodniczyć ma minister Curtius; oraz audjencja u Brüninga. Niektóre pisma stołeczne starają się nadać odwiedzinom Drummonda polityczne znaczenie. Komentarze te nie są ścisłe, gdyż chodzi tu o ustalenie programu genewskiego, przyczem **nie jest wykluczone, że nastąpi ogólna wymiana zdań na temat konferencji rozbrojeniowej.**

Można przypuszczać, iż Curtius wysunie postulat dodatkowy przyjęcia w skład generalnego sekretarjatu Ligi Narodów kilku urzędników Niemców, gdyż tego domaga się tutejsza opinja. Ponieważ do obrad nad „Anschlussem“ ekonomicznym powołane będą w skład Rady Ligi **również Austrja i Czechosłowacja, uda się sir Eric Drummond także do Wiednia i Pragi.** **AR.**

warta jest w oczach p. Zapały mało co więcej od zera. Nawet realna wartość płac dziś obcinanych — jest zdaniem prez. Zapały niższa aniżeli płac dawnych, nieznających nieszczęsnego 15-towego dodatku. Słowem — co zdanie to pełna racja, ale ten balsam słów, lany na urzędniczą ranę dziś już nie działa.

Nie przepuszcza także p. Zapała źle zbudowanej i kosztownej administracji. Lekarstwo ma może zbyt proste — podporządkować szereg władz wojewodzie w II-giej, staroście w I-szej instancji, w każdym razie rzecz warta gruntownego zastanowienia.

Osobną rolę wyznacza samopomocy gospodarczej urzędników — w myśl hasła: w jedności siła.

Głównym jednak celem wywiadu zdaje się być sprawa 20-to procentowego dodatku kresowego dla wszystkich urzędników i wojskowych na terenie pomorskiego województwa. Wynikałoby to z wstępu, którym „Dzień Bydgoski“ poprzedził cały wywiad, zapowiadając, że „posłowie i senatorzy z BBWR z Pomorza sprawę tego dodatku przedstawią na audjencji Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu“, przyczem „Dzień Bydgoski“ wyraża nadzieję, że: „miarodajne czynniki odniosą się do tej akcji pozytywnie“.

Koszt tego kresowego dodatku obliczył aprobujący go naturalnie z zapałem p. Zapała na 250 000 zł miesięcznie — a więc 3 miljony rocznie. Ciężar zupełnie dla Skarbu Polskiego do zniesienia — nawet w krytycznych czasach.

Nikt z pewnością goręcej od nas nie pragnie, by akcja ta została uwieńczoną pomyślnym skutkiem.

Życzymy jaknajlepiej całemu wojskowemu i cywilnemu korpusowi urzędniczemu, ale hufiec pomorski musi nam być najbliższy — i dlatego nie naszą jest troską jak rząd wybrnie z sytuacji, gdy urzędnicy z innych województw, żeby tylko wskazać na kresy wschodnie i południowe, zawołają, że i oni pracują i tkwią na rubieżach, gdzie żołd państwowy powinien być wyższy.

Idzie nam natomiast w tej chwili o inny moment — o moment szczerości.

Posłowie i senatorzy BBWR. z Pomorza zrywają się — według zapewnień „Dnia Bydgoskiego“ — do lotu. Wierzymy nie zazdroszcząc z pewnością popularnego — a daj Boże i pożytecznego autorstwa.

Pytamy jednak, dlaczego sanacyjni posłowie i senatorzy z Pomorza dopiero dziś, gdy przez świat urzędniczy idą pomruki burzy, — o świat ten się zakłopotali?

Jeżeli według szczerego ich przekonania urzędnik pomorski ma być w interenie państwa lepiej wynagradzany — okazja do wypowiedzenia i bronienia tej prawdy nadarzała się już wcześniej. Przedewszystkiem w dniu głosowania nad upoważnieniem rządu do cofnięcia urzędnikom w miarę potrzeby 15-owego dodatku. Wtedy była dla sanacyjnych pomorskich posłów i senatorów pora z zapatrywaniem swojem wystąpić — i oddanie głosów za obniżką poborów wyraźnie uzależnić od uchwały sejmu i senatu o wyjątkowem potraktowaniu urzędników pomorskich, których 15-owa zniżka nie ma dotyczyć. Wtedy posłowie i senatorzy BBWR. z Pomorza znaleźliby się w kropce.

Dziś wolno rozmaicie oceniać zapowiadany krok, który może być wyrazem spóźnionego, lecz szczerego przekonania — ale może też być manewrem farbowanych lisów. A tych doprawdy nie brak w sanacyjnej kniei.

Łatwo zdobyć się na spóźniony gest — trudniej na szczery i we właściwym momencie czyn.

Oby tylko urzędniczy świat pomorski wyszedł z tego wszystkiego obronną ręką.

Zdzisław Dębicki poważnie chory.

Warszawa, 22. 4. (PAT). Naczelnik wydziału ogólnego magistratu warszawskiego p. Franciszek Hertz udał się w zastępstwie prezydenta m. Warszawy do **łoża chorego laureata Zdzisława Dębickiego** i wręczył mu **dyplom honorowy oraz 15.000 zł,** stanowiących tegoroczną nagrodę literacką stolicy. **Stan zdrowia** laureata Warszawy jest w dalszym ciągu bardzo **niepomyślny.**

Minister Lerroux o polityce Hiszpanji.

Król nie wróci. — Republika federacyjna.

Wiedeń, 22. 4. (PAT) „Neue Freie Presse“ ogłasza wywiad z nowym hiszpańskim ministrem spraw zagr. Lerroux, który powiedział, że w Hiszpanji **nie nastąpi żadna zmiana w polityce zagranicznej,** tembardziej że dotychczasowa polityka odpowiada zasadom republikańskim.

Na pytanie, czy król kiedyś jeszcze wróci, minister Lerroux odpowiedział: **Uczynimy wszystko, aby temu przeszkodzić. Sposób w jaki monarchja w Hiszpanji zniknęła z powierzchni, okazał jej słabość i bezsilność.**

Na pytanie, dlaczego prasa portugalska zachowuje się wobec republiki hiszpańskiej nieżyczliwie, minister odpowiedział: że jest to wynikiem fałszywych wiadomości, **jakoby Hiszpanja miała zamiar utworzyć unję iberyjską łącznie z Portugalją.**

Na pytanie, czy Hiszpanja będzie państwem jednolitem, czy też federalnem, minister odpowiedział, że będzie federalnem. Dążenia Katalończyków będą uwzględnione. Również przyznana im będzie daleko idąca **samodzielność, ale w ramach jednolitego państwa hiszpańskiego.**

Warszawa, 22. 4. (PAT) W poniedziałek dnia 20 bm. poseł polski w Madrycie p. Perłowski wskutek instrukcyj, otrzymanych od rządu polskiego notyfikował prowizorycznemu rządowi hiszpańskiemu jego uznanie przez rząd polski. (Rząd polski uczynił to wcześniej, niż reklamujące się jako demokratyczne państwo — Niemcy).

10 lat na stanowisku.

Warszawa, 22. 4. (PAT) W związku z 10-tą rocznicę objęcia przez hr. Bethlena stanowiska prezesa rady ministrów, p. minister Zaleski wysłał do premjera węgierskiego następującą depeszę:

Z okazji rocznicy dnia, w którym obchodzi Pan 10-lecie nieprzerwanej i nieustającej działalności, poświęconej pożytkowi Pańskiej ojczyzny i korzystnej dla węzłów przyjaźni, które tak szczęśliwie łączą Węgry i Polskę, proszę W. E. o przyjęcie wraz ze słowami serdecznej pamięci moich najgorętszych powinszowań. (—) Zaleski.

W odpowiedzi hr. Bethlen nadesłał depeszę następującą: Głęboko wzruszony tak cennemi powinszowaniami, które W. E. przesłał mi z okazji 10-tej rocznicy dnia, w którym objąłem stanowisko prezesa rady ministrów, proszę o przyjęcie zapewnienia moich uczuć, głębokiej wdzięczności oraz szczerych życzeń osobistego szczęścia dla W. E. i pomyślności dla **szlachetnego i zaprzyjaźnionego narodu.**

Nowe „pocieszające“ wiadomości dla urzędników.

Kraków, 23. 4. (Tel. wł.). Żydowski „Nowy Dziennik“, którego wiadomości, pochodzące z Warszawy, są na ogół bardzo ścisłe, uprzedza pracowników państwowych, że **po obniżce płac zanosi się na zmniejszenie ilości pracowników.** Wiadomość tę podaje „Nowy Dziennik“ w formie następującej:

„Popłoch wśród urzędników wzmocniła pogłoska, że niewinny projekt ustawy o pragmatyce urzędniczej jest raczej uwerturą do **redukcji personalnej** w poszczególnych ministerstwach. Szepczą sobie na ucho po kawiarniach, że żelazny wicekanclerz p. Bronisław Pieracki, ma przeprowadzić akcję oczyszczenia stajni Augjaszowej, że chodzi tu **o redukcję ¼ części personelu urzędniczego“.**

Co to będzie, co to będzie!

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 22. 4. (PAT). P. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek udał się dziś w godzinach południowych do Zamku, gdzie był przyjęty na konferencji przez p. Prezydenta Rzplitej.

Lwów odznaczył powieściopisarza Grabińskiego.

Lwów, 22. 4. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu nagrody literackiej miasta Lwowa im. Kornela Ujejskiego przyznano tę nagrodę w wysokości 7 500 zł **znakomitemu** powieściopisarzowi i noweliście p. **Stefanowi Grabińskiemu.**

W Warszawie niebezpiecznie.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Stan **bezpieczeństwa stolicy daje dużo** do życzenia. Otóż wczoraj w śródmieściu miały miejsce **trzy napady bandyckie.** Ofiarą jednego napadu padł woźny „Gazety Warszawskiej“.

Na ulicy Świętokrzyskiej **pobili** zgoła bez przyczyny trzej osobnicy pewnego 20-letniego technika, a na Alejach Jerozolimskich **poranili** bandyci jakiegoś obywatela nożem. Prasa warszawska domaga się od policji, aby otaczała obywateli **lepszą opieką.**

30-tu komunistów unieszkodliwionych.

Warszawa, 22. 4. (PAT). W dniu wczorajszym wieczorem policja polityczna wkroczyła do lokalu **nielegalnie** istniejącego związku **pracowników przemysłu włókienniczego.** W chwili, kiedy policja wkroczyła do lokalu, znajdowało się tam 30 osób przeważnie znanych policji z **działalności komunistycznej.** W czasie rewizji znaleziono przy obecnych materjał **obciążający,** świadczący o działalności komunistycznej tych osób. Na podłodze znaleziono podarte **notatki, druki komunistyczne oraz szyfry.** Wszystkie osoby odprowadzono do urzędu śledczego celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń. Lokal zamknięto i opieczętowano do dyspozycji władz administracyjnych.

65 urodziny Seeckta.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 4. Liczne kluby czynnych i b. oficerów niemieckich obchodziły wczoraj **65-lecie urodzin generała Seeckta, twórcy siły zbrojnej powojennych Niemiec.** Marszałek Hindenburg wystosował do generała Seeckta pismo gratulacyjne.

Generał Seeckt mieszkał przez dłuższy czas w Poznaniu, gdzie ojciec jego był główno-komenderującym. Podczas wojny odznaczył się szczególnie w bitwie pod Dunajcem, od 1920 — 1921 był szefem Reichswehry, a obecnie jest posłem do Reichstagu i — tak słowem jak pismem — propaguje **myśl podwojenia stanu niemieckiej siły zbrojnej oraz prowadzenie zbrojeń wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego. AR.**

Upiór z Düsseldorfu skazany na śmierć.

Berlin, 23. 4. (tel. wł.) W dniu wczorajszym zapadł wyrok w głośnym procesie Kürtena. Sąd uznał morderstwo w 9 wypadkach za udowodnione i zawyrokował za każdy wypadek karę śmierci. Za usiłowane morderstwo w 15 wypadkach otrzymał Kürten dodatkowo 15 lat domu karnego. Okrutny morderca przyjął wyrok bez jakiegokolwiek wzruszenia. Adwokata swojego upoważnił do oświadczenia, że z prawa apelacji albo prośby o łaskę nie myśli korzystać. Wyrok stał się wobec tego prawomocnym.

Stan wody na Wiśle dnia 23 kwietnia: Zawichost — 2.18, Warszawa 2.01, Płock 2.61, Toruń 3.37, Fordon 3.38, Chełmno 3.30, Grudziądz 3.57, Korzeniewo 3.88, Piekło 3.87, Tczew 3.81, Einlage 3.02, Schievenhorst 2.72.

Z Sejmu.

Chrześc. Demokracja pierwsza na posterunku. Czy będą niespodzianki?

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). **Dziś** o godzinie 10-tej rozpocznie się **posiedzenie Sejmu.** W gmachu sejmowym **nie** zapanował mimo, że się tego spodziewano, większy ruch. Dotychczas przyjechała tylko **część posłów.**

Z klubów parlamentarnych zebrał się dotychczas **tylko klub Chrześcijańskiej Demokracji oraz część** klubu PPS. Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia obejmuje tylko **jeden punkt,** a mianowicie ratyfikację umowy finansowej z Francją, niemniej **spodziewać** się należy, że **podniesione będą różne sprawy polityczne w związku z protestem przeciwko interpretacji** dekretu prezydenta Rzeczypospolitej, zwołującego sesję dla załatwienia tylko jednej sprawy.

Prawdopodobnie jeszcze dziś komisja skarbowa zajmie się projektem ustawy.

Powszechną uwagę zwraca jednak fakt, że posiedzenie Senatu odłożono z soboty na poniedziałek, co oznaczałoby, że w kołach B. B. liczą się z tem, że obrady sejmowe zakończą się dopiero w sobotę.

Senat zbierze się dopiero w poniedziałek.

Sen. Sobolewski obrońcą przedłożenia rządowego.

Warszawa, 22. 4. (PAT) Proponowane początkowo posiedzenie Senatu na sobotę dnia 25 bm. o godz. 16 zostało przesunięte na poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 10 rano.

Warszawa, 22. 4. (PAT) Komisja skarbowo-budżetowa Senatu przydzieliła senatorowi Sobolewskiemu referat projektu ustawy o oddaniu do eksploatacji kolei Herby-Gdynia oraz o udzielenie poręki państwowej.

—o—

Sprawa marynarza Jerzyka w apelacji.

Gdańsk, 22. 4. (PAT) Na dzień 2 maja sąd wyznaczył **rozprawę w II instancji przeciwko marynarzowi Jerzykowi,** napadniętemu na polskim statku „Kopernik“ i zasądzonemu przez sąd I instancji na 6 tygodni aresztu.

Nowe fałszerstwa żydowskie na wielką skalę.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.). Policja warszawska urządziła **w lokalu żydowskim Towarzystwa Dobroczynności** przy ul. Łuckiej **rewizję** i znalazła kartkę pisaną alfabetem **hebrajskim.** Na kartce tej znajdowało się wezwanie, ażeby zapytać niejakiegoś Frenkla o nazwisko rządcy domu przy ul. Łuckiej nr. 25, który wydaje **paszporty.** Wywiadowcy policji udali się do administratora tego domu Arona Wonchockera, którego zastali przy pracy w swoim **laboratorjum chemicznem.** Znajdowały się tam **buteleczki z tuszem, kamienie litograficzne, gumki** i inne przybory do **fałszowania** dokumentów.

Pozatem wpadła w ręce policji kartoteka z nazwiskami oraz adresami **162 osób,** które zaopatrzyły się u Wonchockera w **fałszywe paszporty.** Wszyscy ci będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Niestety niektórzy przebywają zagranicą. (Posłowie żydowscy zaczną się naturalnie uwijać po gabinetach urzędniczych, by wybronić oszukańczych benjaminków. Z zakazu poselskich interwencyj w urzędach — właśnie żydzi najmniej sobie robią. — Red.).

Pochód faszyzmu w Niemczech

Czułe rozmówki z narodowymi socjalistami. — Rozwiązanie sejmu pruskiego? — Ciężki przemysł działa za kulisami. — Obłaskawienie narodowych socjalistów. — Spotęgowanie aktywności w polityce zagranicznej. — Rozłam czy rozkład socjaldemokracji. — Brüning zwycięzcą.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, dnia 22 kwietnia 1931 r.

Od kilku dni sfery polityczne w Berlinie podniecone są informacjami, które w razie sprawdzenia się zmieniłyby zasadnicze oblicze polityczne dzisiejszych Niemiec. Chodzi tu bowiem nie mniej nie więcej jak o rozszerzenie koalicji prawicowej na narodowych socjalistów, z któremi do tej pory formalnie walczono, nigdy jednak na serjo. Pod wpływem wniesionego przez organizację związku żołnierzy frontowych „Stahlhelm“ żądania przeprowadzenia głosowania ludowego nad rozwiązaniem sejmu pruskiego i ustąpienia rządu pruskiego, w kołach stronnictw mieszczańskich tj. w niemieckiej partji ludowej i centrum dojrzały plany zcalenia i wykorzystania tego ruchu, zwracającego się przeciwko socjalistom w fotelach ministerjalnych, ażeby raz na zawsze załatwić się z koniecznością dzielenia władzy z socjaldemokracją. Wprawdzie między niemiecką partją ludową a centrum jest ta różnica, że pierwsza nie jest reprezentowaną w rządzie pruskim, a druga zasiada w łączności z socjalistami w gabinecie, to jednak nie przeszkadza jej ubezpieczać się na wszelki wypadek.

Z uwagi na wzrost głosów zapisujących się na listy żądania ludowego (Volksbegehren), które popierają oficjalnie wszystkie stronnictwa na prawo od centrum, oraz na cichą akcję sekretarza stanu w kancelarji prezydenta Rzeszy Niemieckiej dr. Meisnera, w **szeregach partji centrowej coraz bardziej dojrzewają przekonania i plany o konieczności współdziałania z narodowemi socjalistami.** Rozmowy z nimi toczyły się już w końcu ubiegłego roku i nić porozumienia, nawet w okresie najzawziętszej kampanji nie zerwała się. Kanclerz Brüning pozostawał w stałej łączności z najbardziej parlamentarnym nar.-socjalistą kapitanem lotnikiem Göringiem, z którym łączą go oprócz tego węzły serdecznej znajomości osobistej.

Żądania Brüninga wyrzucenia za nawias burzycielskich elementów bojowych grupujących się w oddziałach szturmowych nar.-socj. **zostały prawie co do joty spełnione,** a tem samem stronnictwo mogłoby zasiadać w rządzie, tem więcej, że i **jego apetyty na teki zostały wybitnie poskromione** i sprowadzone do mniejszych rozmiarów. Pod naciskiem prawego skrzydła centrum oraz pozostałych stronnictw mieszczańskich, popierających otwarcie akcję „Stahlhelmu“, Brüning doszedł do przekonania, iż dalsze odroczenie **„wciągnięcia do pracy czynników narodowych“ jest niecelowe.** Miało dojść do zawarcia ugody w tym duchu, że niezależnie od wyników żądania ludowego lub nawet samego plebiscytu, **sejm pruski ma zostać jeszcze w ciągu nadchodzącego lata rozwiązanym,** a nowe wybory rozpisane najpóźniej na jesień, zamiast jak to normalnie przypada na wiosnę 1932.

Najbardziej charakterystycznym jest wypad przywódcy niem. partji ludowej dr. Dingeldey po myśli akcji Stahlhelmu. Dingeldey jest wykładnikiem niemieckich przemysłowców, którzy liczą się z dalszem zaostrzeniem przesilenia gospodarczego. Położenie finansowe Rzeszy mimo optymistycznych zapowiedzi min. skarbu Dietricha ulega pogorszeniu, albowiem preliminowane wpływy z podatków zawodzą. **Nowa ofenzywa przeciwko zarobkom robotniczym oraz ubezpieczeniu od bezrobocia** jest w trakcie przygotowań i wogóle nie widać rzeczywistego odprężenia nawet na rynku pracy. Baroni przemysłowi **chcieliby rozluźnić dlatego kontakt Brüninga z socjalistami i zaprezentować mu zamiast nich nar.-socjalistów i nacjonalistów.**

Stoimy przed zmianą garderoby politycznej. Ruch narodowo-socjalistyczny po wyrzuceniu żywiołów proletarjackich **został oczyszczony po myśli Hitlera i jego zleceniodawców.** Wprawdzie ani znaczenie osobiste przywódców, ani siła przekonaniowa programu tej partji nie była nigdy szczególnie potężną, lecz nie są to konieczne hasła dla przyciągnięcia niemieckich tłumów. Wśród klasy robotniczej, klasowo uświadomionej, hitlerowcy liczą nie wielu stosunkowo zwolenników. Ich terenem rekrutacji **są sproletaryzowane warstwy mało mieszczańskie, które tem większą ukazują aktywność im gorzej im się powodzi.** Otóż na tym odcinku nastąpiła wyrazista zmiana. Posłuszny rozkazom zasilających jego kasy przemysłowców, **Hitler zdołał pozbyć się z szeregów swych balastu,** który przeszkadzał mu zarówno w utrzymaniu dobrych stosunków z finansującemi go kołami jak i na drodze do uzyskania upragnionych tek ministerjalnych. Po dokonaniu czystki hitlerowcy, obłaskawieni do formy parlamentarnego stronnictwa o dobrych obyczajach, **wrócą niebawem do parlamentu i zażądają przyrzeczonej im zapłaty.**

Narodowi socjaliści w gabinecie i parlamencie potrzebni są Brüningowi z dwu względów. Najpierw **dla umożliwienia przeprowadzenia rozmaitych oszczędności budżetowych,** które dadzą się uskutecznić i wykonać tylko w budżecie wydatków społecznych oraz dla rozwinięcia większej aktywności w polityce zagranicznej. Ponieważ manewr, polegający **na próbie dyskontowania w dziedzinie polityki zagranicznej, silnej opozycji nacjonalistycznej zawiódł,** Brüning przechodzi z jednej ostateczności w drugą. Wprowadza na widownię rząd nacjonalistycznej prawicy, toruje drogę narodowej opozycji do władzy w Prusiech. **gdyż tak lub owak, jego partja musi przodować.**

Brüning zmuszony jest do szukania widocznych sukcesów zewnętrzno-politycznych, **jeżeli nie chce stracić tego kapitału popularności,** jakim go darzy prezydent Rzeszy Hindenburg i jego stronnicy. Stąd rzu-

W całym świecie pachnie rewolucją!



W Honduras, małej republice centralnej Ameryki, co tylko także wybuchła rewolucja. Pora się z nią prezydent dr. Mejia Colindres, że to jednak korzystniej jest walczyć po stronie powstańców niż w szeregach wojsk rządowych, więc pewnie Honduras dostanie niebawem nowego prezydenta i nowy gabinet.

Królowa, która da się lubieć.



Jest nią Wilhelmina, królowa Holandji. Naturalnie nie posiada ona ani cienia władzy. Jest dla Holendrów tylko symbolem, figurą reprezentacyjną. To też nikt nie knuje spisków na jej życie, ani na jej tron. Niedawno we Vlissingen w Holandji odbyło się otwarcie i poświęcenie nowego portu, którego to aktu dokonała królowa.

Marek Romański. 27

W cyklu „Pod znakiem Szatana“.

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Nie mylił się. W przyległym pokoju zaskrzypiała podłoga, poczem nastała cisza. Solski wyczuł, że nie był to trzask wyschłej parkiety. Tam, w jego pracowni, był człowiek. Intruz ten zdążał do sypialni, by zaskoczyć Solskiego we śnie. Jak dostał się do mieszkania? Solski zorjentował się, że okno jego pracowni wychodzi na ganek, który wił się od strony podwórza wzdłuż całego piętra. Dostać się więc do pokoju, po uprzedniem wysadzeniu, lub wyjęciu szyby nie było rzeczą trudną.

Solski jednym, krótkim ruchem, trwającym cząstkę sekundy, sięgnął ręką po browning, który kładł zawsze na nocnym stoliczku. Leżał on zawsze w jednem i tym samem miejscu, tak, że mógł sięgnąć po niego, nie czyniąc najmniejszego szelestu.

Aspirant policji począł myśleć szybko, bardzo szybko. Nie było nic prostszego, jak zapalić światło i spłoszyć włamywacza, który był już w drzwiach sypialni. Solski nie zdawał sobie sprawy, czy ten, który włamał się do jego mieszkania był zwyczajnym złodziejem, czy też, nasłanym przez sektę satanistów, mordercą. Bez względu na to, jak rzecz się miała, chciał ująć intruza.

Nocny gość, stąpając bezszelestnie, jak bezszelestnie porusza się nietoperz w czasie nocnych łowów, zbliżał się wprost do tapczana, na którym spoczywał Solski. Musiał być doskonale poinformowany o rozkładzie i umeblowaniu sypialni, lub należeć do tych fenomenów ludzkich, które widzą w ciemności.

Aspirant, gotów do podjęcia walki z napastnikiem, leżał, tłumiąc oddech, z rewolwerem gotowym do strzału.

Nocny gość przebiegł kilka kroków, dzielących go jeszcze od tapczanu i po-

Jakikolwiek pościg w tych warunkach był niemożliwy i aspirant powrócił do mieszkania. Wziął elektryczną latarkę i raz jeszcze zbadał drogę, którą wszedł napastnik. Z pewną satysfakcją dostrzegł na ramie okiennej i na betonie ganku ślady krwi. Nie były to ślady krwi Solskiego. A więc napastnik został też ranny i to przypuszczalnie ranny w rękę.

Jeżeli tak było, dowodziło to, że mor-

licji, w posiadaniu jego nie znajdowały się żadne dokumenty, któreby zagrażały członkom sekty czcicieli Baphometa, przeciwnie dotychczasowy przebieg sprawy wykazał, iż sekciarze byli sprytniejsi od policji, iż zakonspirowani byli świetnie. W sumie śledztwo policyjne nie dostarczyło dotąd policji pożądanego materjału i nie przyniosło jej sukcesu. Dlaczego więc ów tajemniczy, potężny mag pieczętujący się znakiem czarnego odwróconego trójkąta, postanowił usunąć go z swej drogi.

Solski nie mógł tego zrozumieć i zrozumiał to dopiero znacznie później. Tymczasem, z oczyma utkwionemi w wolno biegnące wskazówki zegara, czekał cierpliwie, aż noc upłynie.

Naraz...

Solski ocknął się z zadumy. Tak, to był telefon.

Aparat zadzwonił raz krótko, potem znowu długo i natrętnie.

Aspirant podszedł do telefonu:

— Kto mówi? Tu Solski...

Chwila milczenia w aparacie, potem z tamtej strony wyłączono telefon. Solski uśmiechnął się.

To „Wielki Mag“, tajemniczy i nieznany nikomu, dzwonił, by przekonać się czy Solski został już wykreślony z listy żyjących. Usłyszał w telefonie głos aspiranta i natychmiast przerwał połączenie, przekonawszy się, że zamach morderczy spełzł na niczem.

ROZDZIAŁ XXI.

Naczelnik Urzędu Śledczego, komisarz Durski zdołał zaledwie zająć miejsce za biurkiem, gdy już zameldowano mu przybycie aspiranta Solskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cania się i akcje w kilku kierunkach, jak unja celna austrjacko-niemiecka, sprawy uzbrojeniowe, powiększenie stanu liczebnego Reichswehry, **a w dalszym etapie rewizja granic i odszkodowań.** Dla urzeczywistnienia jakiegokolwiek z tych ideałów gotów jest poświęcić inne, zamieniając je jak artykuły handlu wymiennego. Oczywista tylko czasowo, ażeby po upływie pewnego okresu przedstawić dalsze żądania, aż do ich całkowitego wypełnienia. Ponieważ art. 48 konstytucji nie pozwala na sprawowanie trwałych rządów, **rozwój wypadków pcha Brüninga w objęcia narodowego socjalizmu, który okaże się równie zwodniczem złudzeniem jak i inne dotychczasowe kombinacje.**

Najbardziej jednak charakterystycznym momentem chwili jest utajone tem nie mniej groźne przesilenie w szeregach socjalnej demokracji. Oznaki tegoż ujawniły się podczas głosowania nad pancernikiem B. **Grupa 12 posłów wyłamała się z solidarności frakcyjnej i głosowała razem z komunistami przeciwko pancernikowi.** Socjaliści podporządkowując się żądaniu Brüninga i min. Reichswehry Grönera, tłumaczyli swe stanowisko obroną demokracji. Uchwalili nawet łącznie z komunistami jako odszkodowanie podatki od tantjem itp. Brüning okazał się dla nich niewdzięcznym. Nowe podatki zostały przez Radę Rzeszy na żądanie rządu odrzucone, Brüning skraca budżet wydatków społecznych, reformuje fundusz bezrobocia, posyła parlament na urlop, wydaje dekret zawieszający prawa obywatelskie i **koniec końców szykuje się do wspólnych rządów z narodowymi socjalistami. I to się nazywa „obrona demokracji“.** Socjaliści niemieccy na własnej skórze przekonali się **czem pachnie uległa kompromisowość i brak zasad.** Zmierzch polityczny socjalizmu niemieckiego rozpoczął się i **już spadkobiercy z wykrzywionym uśmiechem zacierają ręce i czekają końca.**

Igar.

Aresztowanie niebezpiecznych komunistów-żydów w Warszawie.

W ręce policji wpadło 35 agitatorów.

Policja polityczna dokonała rewizji i aresztowań wśród komunistów warszawskich, przygotowujących nowe demonstracje na dzień 1 maja.

M. in. aresztowano w Warszawie przy ul. Miłej 33 Srula Zylbersztajna, kolportera, przy którym, prócz bibuły komunistycznej, znaleziono t. zw. „rozdzielnik“. Idąc za temi wskazówkami, dokonano rewizji na Powiślu, a ponadto przy ul. Grójeckiej 81, gdzie podczas zasadzki przyaresztowano Chaskiela Goldmana, Abrahama Szafela i in. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono stosy proklamacji, a ponadto powielacz, hektografy itd.

Prócz tego aresztowano wielu agitatorów w dzielnicy muranowskiej. Ogółem wpadło w ręce policji wiele obciążającego materjału i około 35 agitatorów i „kurjerów“.

Leją smołę do gdańskiego kotła.

Gdańsk. (PAT) Pomimo zakazu urządzania pochodów i zebrań pod gołem niebem, onegdaj panował w Gdańsku od samego rana wielki ruch członków umundurowanych organizacyj partyjnych hitlerowców i socjaldemokratów. Pierwsi jak zwykle w niedzielę grupami po kilkanaście i kilkadziesiąt osób udawali się na zebrania partyjne, a drudzy przybyli w wielkiej ilości, by wziąć udział w kongresie delegatów partji z całego obszaru Wolnego Miasta, a popołudniu w wielkiem zebraniu demonstracyjnem, zorganizowanem w hali targowej, które miało zastąpić wyznaczony, lecz zabroniony pochód organizacyj bojowych t. zw. Schutzbundu, czyli samoobrony robotniczej. Ze sprawozdania władz partji socjaldemokratycznej, opublikowanego przez „Danziger Volksstimme“ wynika, że rozwój tej organizacji jest w ostatnich miesiącach bardzo poważny. W pierwszym kwartale r. b. zapisało się do partji około 1500 nowych członków. Ogólna ilość członków wynosi około 10 000 osób. Liczebność organizacji bojowej dochodzi 4000 osób. Zarówno same obrady kongresu, jak i wielki wiec w hali targowej, odbywały się w atmosferze wielkiego podniecenia przeciwko obecnemu rządowi. Przewodniczący partji członek sejmu Brühl, protestując w swem przemówieniu przeciwko zakazowi senatu odbywania pokazu sił mas robotniczych, postawił pytanie, czy ta polityka senatu obecnego, zabraniająca demonstracji przeciwko krwawemu terorowi nie doprowadzi do katastrofy i zagłady niemieckiego charakteru Gdańska.

Wielki trud — mały łup.

Łódź. (PAT.) W ub. niedzielę **komisarjat policji państwowej w Pabjanicach** zaalarmowany został wiadomością **o włamaniu,** dokonanem w pabjanickim **Banku Kredytowym** przy ul. Szkolnej. Na miejsce włamania przybyły władze śledcze. Przeprowadzone dochodzenie wstępne wykazały, iż włamania dokonali **wykwalifikowani kasiarze,** którzy pracowali w rękawiczkach i dużą kasę ogniotrwałą rozpruli acetylenem. Po obrabowaniu kasy włamywacze dla usunięcia śladów zmyli pancerz zewnętrzny wodą. Łupem ich padło przeszło 4000 zł w gotówce oraz znaczki pocztowe i stemplowe na sumę 100-kilkudziesięciu złotych, papierów wartościowych i weksli nie ruszali. W rezultacie dokonanej na terenie Pabjanic obławy i rewizji policja zatrzymała kilku osobników, podejrzanych o udział w włamaniu. Dalsze poszukiwania trwają.

Apel w sprawie obchodu 3 Maja.

Zarząd Główny Towarzystwa Czytelni Ludowych wydał do Komitetów T. C. L. następujący okólnik w sprawie obchodu 3 Maja:

Dzień 3 Maja — rocznica konstytucji — ustanowiony świętem państwowem, kościelnem, jest również i świętem oświaty, zatwierdzonem przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznającym towarzystwom oświatowym prawo zbiórki.

Ku uczczeniu święta narodowego 3 Maja, tej doniosłej i ważnej chwili historycznej, organizuje Towarzystwo Czytelni Ludowych, tak jak w latach ubiegłych, uroczysty obchód oraz zbiórkę na Dar Narodowy i to zgodnie z reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Dzień 3 Maja winien być dniem ofiarności dla oświaty, jako tego czynnika, który podnosi społeczeństwo, a którego znaczenie tak docenia Towarzystwo Czytelni Ludowych, prowadząc od przeszło półwieku na kresach zachodnich wytrwale skuteczną akcję kulturalno-oświatową.

Okazałość uroczystości 3 Maja winna być zgodna ze znaczeniem i ważnością tego święta narodowego. Ponadto winien dzień ten pomnożyć fundusze Tow. Czytelni Lud., aby mogło skutecznie swe cele urzeczywistniać, dla dobra i pomyślności szerokich warstw ludu. Dla osiągnięcia obu powyższych celów nieodzowny jest ogólny wysiłek całego społeczeństwa. Prosimy zatem Komitety, aby rozpoczęły prace przygotowawcze zorganizowania święta 3 Maja, aby zaprosiły najrychlej na zebranie przedstawicieli władz miejscowych, duchowieństwa, wojska, nauczycielstwa i wszystkich organizacyj polskich.

Celem tego zebrania jest:

1. Utworzenie komitetu wykonawczego.
2. Ustalenie programu obchodu, wzorując się zasadniczo na programie roku ubiegłego.

Aby 3 Maj był okazałem świętem, trzeba przedstawicieli organizacyj i społeczeństwo wezwać do najwięcej wytężonej współpracy.

Prosimy zwłaszcza o skrupulatne przygotowanie zbiórki ulicznej na Dar Narodowy 3 Maja, przyczem zaznaczamy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 26 stycznia 1931 r. Nr. A. P. 1290/44 oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego decyzją z dnia 24 lutego br. Nr. I. Prez. 1273/31 udzieliło Towarzystwu Czytelni Ludowych zezwolenia na urządzenie zbiórki publicznej od 3 do 9 maja włącznie przeznaczając zebrane w tym czasie fundusze, to znaczy dochody ze sprzedaży nalepek, znaczków, chorągiewek i wszelkie inne ofiary na cele oświatowe T. C. L. wobec czego w czasie od 3 do 9 maja włącznie nie wolno innym organizacjom urządzać zbiórek. Przeznaczenie pewnej części zebranych kwot innym towarzystwom byłoby przeciwne intencjom decyzji Ministerstwa Spr. Wewnętrznych.

Prosimy raz jeszcze o najbardziej energiczne i skuteczne zorganizowanie uroczystości 3 Maja i o użycie w tym celu wszystkich godziwych sposobów propagandy tak, by wynik dnia **był pod każdym względem jak najlepszy.**

Dnia 3 maja wszystkie okna wszystkich budynków, tak urzędowych jak prywatnych powinny być ozdobione nalepkami T. C. L. i chorągiewkami, a te ostatnie winni mieć uczestnicy w pochodach.

Nalepki, znaczki, chorągiewki i t. d. oraz wszystkie druki, potrzebne do zorganizowania święta 3 Maja Komitety otrzymają: w biurze centralnym Tow. Czyt. Lud. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16; w sekretarjacie T. C. L. w Grudziądzu, ul. Lipowa 28 i w sekretarjacie w Królewskiej Hucie, ul. Sobieskiego 3.

Bluźniercze występy muzykanta w kościele.

Wilno. Dnia 3 marca ub. r. w kościele parafjalnym w miasteczku Ostrowiec gm. worniańskiej pow. wileńsko-trockiego miało być zawartych kilka związków małżeńskich, a że w tym dniu odbywał się targ, przeto świątynia była szczelnie wypełniona.

W pewnym momencie, znany tu muzykant weselny 22-letni Jan Olechno, wszedł do kościoła z zapalonym papierosem w ustach i harmonją przewieszoną przez plecy.

Młodzieniec przechodząc koło kropielnicy wrzucił do wody święconej niedopałek oraz nie krępując się obecnością wielu osób plunął na krzyż.

Zachowanie to wywołało zrozumiałe oburzenie i poruszenie wiernych, jednak nie przejął się tem Olechna, lecz udał się w głąb świątyni i tu hałasował.

Kres wybrykom położył uczeń organisty Władysław Kołłątaj, który musiał użyć siły, by usunąć z kościoła awanturnika, którym następnie zajęła się policja przekazując go do dyspozycji sądu.

Olechno znalazł się na ławie oskarżonych

Ze względu na przedmiot sprawy, drażniący uczucia religijne, sprawę rozpoznawano przy drzwiach zamkniętych.

W rezultacie przewodu sądowego i rozprawy stron oskarżonego Olechnę sąd skazał na trzy miesiące aresztu.

Prokurator zapowiedział apelację, to samo uczynił obrońca oskarżonego.

—o—

Dyplomy turystyczne dla wioślarzy polskich.

Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich odznaczył dyplomem turystycznym dwie wędrówki wodne wioślarzy polskich, odbyte w r. 1930.

Jedna z wędrówek tych odbyta pod flagą Pozanńskiego Klubu Wioślarskiego z 1904 r. prowadziła szlakami wodnemi z Poznania przez Berlin i Paryż do Hawru. Łódź klepkowa na cztery krótkie wiosła. **Długość przebytej trasy 3114 klm., czas trwania — 58 dni.** Wioślarze: Roman Gromadziński, Tadeusz Kajkowski i Ignacy Wachowiak.

Druga wędrówka odbyta została z Polski do Turcji: Orawą, Wagiem, Dunajem, Morzem Czarnem do Stambułu pod flagą AZS Wilno. Uczestnicy: W. Korabkiewicz, Cz. Leśniewski, A. Bohdziewicz, A. Czerniewski, T. Szumański, B. Zwoliński. Wyprawę odbyto na trzech kajakach **w ciągu 65 dni. Długość trasy 3183 klm.**

Ponadto odznaczono dyplomem Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie za całokształt działalności turystycznej w roku 1930.

Plon turystyczny polskich wioślarzy, zebrany na olbrzymim szlaku wodnym od Hawru do Stambułu, należy uznać za wysoce zaszczytny.

Wyjazd ks. bisk. Adamskiego do Rzymu.

(KAP) Dnia 19 bm. w niedzielę wyjechał do Rzymu ks. biskup Adamski, by jako biskup śląski złożyć hołd Ojcu św. oraz zdać sprawę ze stanu diecezji. Ks. biskupowi towarzyszy ks. kan. Lewek.

Prześladują religję, ale fabrykują jajka wielkanocne.

(KAP) „Daily Express“ donosi, że trust żywnościowy w Leningradzie sfabrykował wielką ilość jaj wielkanocnych z czekolady i cukru, przeznaczając je na wywóz zagranicę. Część tych jaj była przywieziona do Anglji i sprzedana po cenie dwukrotnie niższej od ceny podobnych fabrykatów angielskich.

Ojciec św. przeciw faszystom,

a po stronie katolickich związków robotniczych.

Rzym, 23. 4. (Tel. wł.) Faszyści wszczęli ostrą kampanję przeciw ruchowi katolickich robotników, odnowionemu przez tzw. akcję katolicką, uważając cały ten ruch za nielegalny. Szczególnie ostrą formę przyjęło oświadczenie sekretarza generalnego faszystów Giuvatiego, który zapowiedział, że faszyzm, tworzący swoje związki zawodowe, nie może się pogodzić z istnieniem jakichkolwiek innych organizacyj społecznych. Z odpowiedzią na ten atak wystąpił obecnie sam Papież Pius XI, który na zebraniu 400 przywódców katolickiego ruchu społecznego diecezji rzymskiej powiedział mniejwięcej co następuje:

„Centrala katolickiego ruchu robotniczego, powołana do życia przez akcję katolicką, jest koniecznym środkiem pomocniczym apostolstwa Kościoła. Przywódcy i członkowie tej armji pomocniczej muszą być duchowo wychowani na apostołów swego zadania. Słowo mówione, pisane i drukowane musi służyć tej propagandzie. Wypełnieniu tych zadań nie powinna się przeciwstawić żadna przeszkoda, gdyż obejmują one nietylko sprawy osobistej i rodzinnej moralności, ale — i to przedewszystkiem — zagadnienia znacznie większej doniosłości, mianowicie społecznej moralności. **Sprawa społeczna i zagadnienie pracy to nietylko kwestja żołądka ale i ludzkości i godności ludzkiej.** Ruch katolicki na rzeczy tak ważne **nie może zamykać oczu, szczególnie wtedy nie, gdy chodzi o robotników i rzemieślników.** Ta praca społeczna i wychowawcza, podjęta przez akcję katolicką, **jest legalna i nie może być niczem innem zastąpiona.**“

Powyższą mowę Ojca św. uważa się za wyraźne ostrzeżenie pod adresem faszystów.

Wielkie nieszczęście kolejowe w Chinach.

Kanton. Na linji kolejowej Kanton—Kaulun wydarzyła się straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą **wiele ofiar w ludziach.**

Długotrwałe deszcze podmyły nasyp kolejowy tak, iż parowóz i 3 wagony przejeżdżającego pociągu osobowego stoczyły się z 10-metrowego nasypu, **rozbijając się w kawałki.** Według ostatnich wiadomości **30 osób zostało zabitych, a 50 odniosło cięższe lub lżejsze rany.** Wszyscy podróżni byli Chińczykami. Z pod rozbitego pociągu wydobyto dotychczas 11 zabitych. Panuje przekonanie, że pod gruzami znajduje się jeszcze około 20 osób.

Oddział ratunkowy znalazł pod jednym z wagonów **2 młodych chłopców,** którzy jeszcze żyli, lecz nogi ich były przygniecione przez wagon. Celem uwolnienia ich **lekarze musiali dokonać odjęcia nóg.**

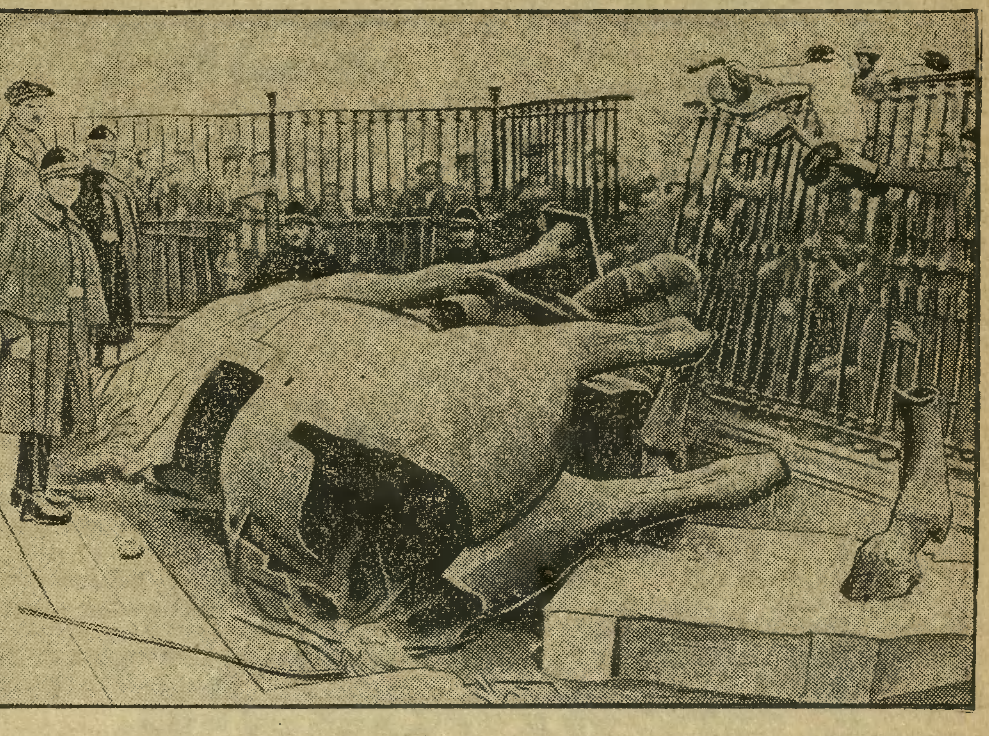
Pożar wsi wołyńskiej.

Warszawa. (PAT.) W dniu 20 kwietnia we wsi Duliby powiatu równieńskiego woj. wołyńskiego wybuchł pożar, który **zniszczył 32 zagrody gospodarcze i spowodował śmierć jednej osoby.** Straty narazie nie są obliczone. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Każą pracować i strzelają.

„Kurjer Wileński“ podaje, iż w pobliżu odcinka granicznego Kalety jeden ze strażników sowieckich wystrzałem z karabinu **ranił ciężko więźnia polskiego Michała Korwicza,** który zajęty był w lesie w pobliżu straży granicznej.

„Obalona“ monarchja.



Każdy ruch rewolucyjny zaczyna się od wypuszczania zbrodniarzy z więzień („wolność“ musi być!) i niszczenia pomników królów. Tak stało się i w Hiszpanji. Tysiące wypuszczonych z za krat łotrów grasuje teraz po kraju, wnosząc wśród przerażoną ludność mordy i rabunki. Druga rzecz to obalanie pomników królewskich. Na placu del Otol w Madrycie stał w spiżu konny posąg króla Filipa III. Tłum zwalił go i potrzaskał.

Pobyt „upiora z Düsseldorfu” w celi więziennej.

Piotr Kürten, sławny „upiór z Düsseldorfu“, którego proces właśnie się odbywa, nigdy nie marzył w swojem życiu, aby mu się **tak dobrze działo jak obecnie.** Cela więzienna jest dla niego prawdziwą „krainą“ obiecaną“, ponieważ władze sądowe niemieckie drżą na samą myśl, że mógłby odwołać swoje zeznania, albo popełnić samobójstwo.

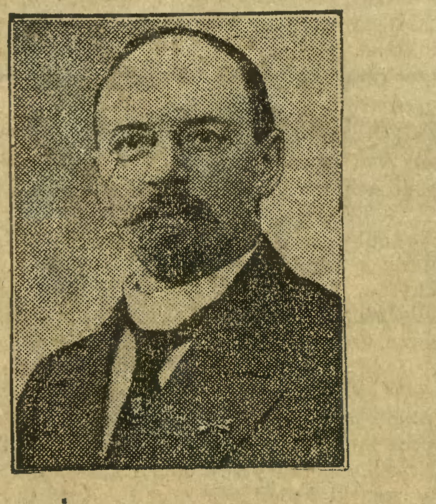
Podczas śledztwa dawano mu więc **wszystko, czego sobie życzył, do jedzenia, picia i palenia, a Kürten, zepsuty tem traktowaniem, żąda tego samego także i obecnie.**

Spełniając te żądania, władze więzienne ustawiły mu w celi zamiast tapczana, **dobre łóżko z siatką sprężynową, materacami i watowaną kołdrą.** Kürten nie chce nic innego jeść, **tylko najlepsze potrawy z pierwszorzędnej restauracji w Düsseldorfie.** Wprawdzie prawo pozwala mu na to za swoje pieniądze, ale ponieważ bandyta ich nie ma, **państwo musi płacić za dostarczane mu smakołyki w obawie, aby nie rozpoczął strajku głodowego.**

Kürten w więzieniu nabrał też kokieterji. **Zamawia sobie codziennie fryzjera i to nietylko do golenia, ale również do układania loków jego fryzury, zapomocą gorącego żelazka.** Myje się tylko ciepłą wodą i najwytworniejszemi mydełkami tualetowemi, a na chwile wolne od rozprawy sądowej, każe sobie przynosić najnowsze wydawnictwa księgarskie, zwłaszcza z zakresu historji sztuki, jak się zdaje jednak, głównie dla ilustracji i to przedstawiających nagie postacie kobiet.

Jedno tylko przypomina Kürtenowi, że jest w więzieniu, a mianowicie jego cela tak jest przebudowana, aby go można było obserwować bezustannie i ze wszystkich stron, żeby sobie jakiejś krzywdy nie zrobił, zanim się zdąży go skazać na śmierć.

Kiepskie czasy przyszły na królów!



Rewolucja hiszpańska podziałała zaraźliwie. Od Belgji dawno już pragnie oderwać się Flamandja, która zajmuje wobec Belgji podobne stanowisko, co Litwini wobec Polski. Po krachu hiszpańskim Flamandowie nabrali odwagi i wygrażają się, że postąpią jak Katalończycy, to znaczy, odłączą się od Belgji. Ruch ten jest zwrócony przedewszystkiem przeciw domowi królewskiemu. Przywódca rewolucjonistów, August Borms, którego widzimy na rycinie, otwarcie wzywa młodzież do chwycenia za broń.

Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały!

Podwójna uroczystość inwalidzka w Wtelnie. — Pięciolecie istnienia grupy inwalidzkiej i poświęcenie sztandaru.

Związek Inwalidów Wojennych w Polsce posiada całą sieć organizacyj znajdujących się w każdej miejscowości naszego kraju, gdziekolwiek tylko odpowiednia grupa b. obrońców ojczyzny się znajduje. Związek już wszędzie dotarł i dociera, organizując dalsze koła. Dzisiaj organizacja ta liczy 190 tys. członków. Pomorze również zostało zorganizowane i pod względem liczebności nie poozstaje ono wiele poza innemi okręgami w Polsce.

Wiele nawet takich grup istnieje już od szeregu lat. Grupa Zw. Inw. Woj. we Wtelnie przetrwało już jedno pięciolecie. Chociaż to okres niedługi, to jednak posiada pewną historję przeżyć, wysiłków, słowem pracy zbożnej dla Polski i dla Jej chwały.

Dla upamiętnienia swego pięciolecia Grupa Inwalidów we Wtelnie obchodziła bardzo uroczyście ten mały jubileusz i zarazem poświęcenie sztandaru, pod hasłami którego pójdą inwalidzi miejscowi w dalszą drogę życia organizacyjnego.

Uroczystość rozpoczęła się we Wtelnie, gdzie na dworcu witano przybyłych delegatów muzyką, a po zbiórce wymaszerowano do kościoła na nabożeństwo.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Hamerski, który też przemówił w podniosłych słowach do uczestników uroczystości i odprawił uroczystą mszę św.

Po nabożeństwie udano się z orkiestrą na czele i lasem sztandarów do niezbyt odległego Gościeradza, gdzie w sali p. Saganowskiego odbyło się uroczyste posiedzenie i wspólny obiad.

Posiedzenie otworzył i powitał obecnych prezes miejscowej grupy inwalidów p. Nawrocki.

Wśród zebranych byli obecni ks. prob. Hamerski, w zast. starosty asesor p. Cichowlas, delegat głównego zarządu Zw. Inw. Woj. z Warszawy p. Woźniak, z Bydgoszczy przybyli pp. Karamuccy, p Błoch, p. Perlik, sekretarz Wlkp. T. K. Rolniczych i wielu z pośród miejscowego obywatelstwa.

Na marszałka poproszono prezesa okręgowego Zw. Inw. z Bydgoszczy p. Szyperskiego.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków i odczytaniu aktu poświęcenia sztandaru, przemówił ks. prob. Hamerski, wręczając sztandar prezesowi a ten chorążemu.

W zastępstwie starosty złożył życzenia asesor p. Cichowlas. Dalej już posypały się życzenia w długim niezwykle łańcuchu. Oto następujący delegaci wyrażali swe gorące sympatje i gwoździe pamiątkowe dla grupy inwalidów wtelneńskich: w imieniu Tow. Powst. i Woj. Wtelno prezes p. Spychała, Stow. M. Ż. „Gwiazda“ Wtelno prezeska Kawczanka, komendant miejscowych Powst. i Woj. p. Górski, Stow. M. P. p. Dembek, Tow. Powst. i Woj. z Opławca, prezes grupy inw. z Łobżenicy p. Kwiatkowski, Koła Inw. Koronowo. W imieniu chrzestnych p. Łukiewski z Janowa. Odczytano sporą ilość życzeń przesłanych pocztą.

Po sprawozdaniu, odczytanem przez sekretarza grupy p. Iwickiego, zabrał głos skarbnik głównego zarządu w Warszawie p. Woźniak, który przedstawił w swem treściwem przemówieniu cały obraz działalności, pożytek i cele tej najpotężniejszej i najbardziej solidarnej organizacji w Polsce. Mówcy dziękowano gorącemi oklaskami. Część pierwszą zakończono odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

Podczas obiadu, spożywanego w miłym nastroju i przy dźwiękach orkiestry p. Wedera z Koronowa posypały się serdeczne toasty, między innymi przemówił także przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ red. Sławiński.

Dokonano również wspólnej fotografji z zarządem, delegacjami i sztandarami.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że obiad wydany przez gospodarza restauracji w Gościeradzu w schludnej i sympatycznej sali zabawowej był obfity, smaczny i przedewszystkiem tani.

Chrzestnymi byli pp.: J. Cichowlas asesor, w imieniu starosty, z Wtelna, Gościeradza i okolicy: M. Kulczykowa, S. Dorszowa, P. Górska, M. Łoszkowska, T. Gordon, W. Mielczarski, T. Gackowski, F. Rogalski, L. Lubiewski, J. Meyse, F. Łukiewski, J. Buretowa. Z Bydgoszczy: pp. Karamuccy i Kalksteinowie-Osłowscy.

Ważne dla poszkodowanych w wojnie światowej.

Na tle sytuacji wytworzonej ratyfikacją układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego z dnia 31 października 1929 r. wśród szerokich rzesz zainteresowanych obywateli dzielnic zachodnich ujawniło się żywe zaniepokojenie co do dalszego losu ich pretensyj przeciwniemieckich dochodzonych za pośrednictwem Związku Obrony Kresów Zachodnich przed forum Mieszanego Trybunału Rozjemczego Polsko-Niem. w Paryżu.

Odpowiadając tą drogą na liczne w tym względzie zapytania, Związek Obrony Kresów Zachodnich podaje do wiadomości poszkodowanych, że ustawa o ratyfikacji układu wyrównawczego pol.-niem. z dnia 31 października 1929 r. przewiduje w § 2 co następuje:

„Obywatele polscy, którzy z tytułu przysługujących im roszczeń do Państwa niemieckiego lub austrjackiego przez postanowienia „Porozumienia Polsko-Niemieckiego“, wymienionego w art. I. p. I niniejszej ustawy i „Układu państw wierzycielskich z Austrją, wymienionego w art. I. p. 3 niniejszej ustawy, ponoszą bezpośrednio szkodę majątkową, otrzymają od Skarbu odszkodowanie.

Wyszczególnienie roszczeń, rodzaj, warunki i zakres odszkodowania oraz tryb postępowania określi ustawa“.

(Sejm R. P. Okres III. Druk. Nr. 44).

W tym stanie rzeczy, Związek Obrony Kresów Zachodnich oznajmia:

1) iż trwając konsekwentnie na stanowisku rzecznika interesów poszkodowanych, akcję, mimo zmienionych zasadniczo warunków, nadal prowadzić będzie, zmierzając do jej jak najrychlejszego i jak najkorzystniejszego dla poszkodowanych zakończenia;

2) iż ci z pośród poszkodowanych, którzy w właściwym czasie dopełnili w Związku Obrony Kresów Zachodnich rejestracji swych szkód, nie mają potrzeby dokonywania ponownych zgłoszeń. Wszelką inicjatywę w tym kierunku poszczególnych osób, czy instytucyj, zalecałoby się też traktować z należytą oględnością, jako akcję zgoła zbędną i w wyniku mogącą co najwyżej narazić reflektantów na dodatkowe niepotrzebne wydatki.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Usiłowane zgwałcenie.

Z Gniezna donoszą:

Na posterunek P. P. w Łubowie zgłosiła się niejaka Marjanna Jabłońska, lat 44, z Łubowa i doniosła, że podczas zbierania drzewa w lasku w Łubowie zamierzał ją zgwałcić rob. Aleksander Szubert z Żydówka. Ten ostatni przyznaje się, że Jabłońską rzucił na ziemię, jednakże wcale nie z zamiarem zgwałcenia.

Zaznaczyć należy, że Jabłońska, która jest panną i posiada 5 nieślubnych dzieci, jest trochę upośledzona na umyśle.

Garnek z gorącą kawą na głowę żony.

Między małżeństwem J. w Poznaniu (Jeżycka 36) doszło do gwałtownej sprzeczki, której epilog był bardzo bolesny dla pani domu.

Gdy p. J., powracając od pracy zawodowej (służba kolejowa) oświadczył swej małżonce, że stracił posadę, spotkał się z jej strony z ostremi wymówkami.

W wyniku powstałej sprzeczki zdenerwowany mąż chwycił garnek z gorącą kawą i wylał całą jej zawartość na żonę, powodując dotkliwe poparzenie rąk i twarzy. Interwenjowało pogotowie lekarskie.

Pruszcz koło Bydgoszczy.

Z życia Związku Niższych Pracowników Pocztowych i Tel. W lokalu p. Seidla w Pruszczu odbyło się plenarne zebranie Zw. Niższych Pracowników P. T., które zagaił prezes p. Kruczyński z Pruszcza. Protokół odczytał sekretarz p. Rozynek z Pruszcza. Wybrano rewizora kasy p. Lewandowskiego z Pruszcza. Przyjęto nowego członka p. Alfonsa Piłata z Serocka. Wystosowano protest w sprawie zniesienia 15 proc. dodatku do poborów.

Przedstawienie amatorskie. Sokół Pruszcz urządził w sali p. Seidla w Pruszczu przedstawienie amatorskie p. t. „Wicek i Wacek". Zespół amatorski składał się z pp.: Ewalinówna, Kuskówna, Rosówna, Redzimska, Jasińska, Żakowska, Brocka, Jabłońska, Rogaczewski, Rybak, Wejna, Koźlinka Józef, Sobolewski, Borenc, Szankowski, Pestka i Wróbel Bronisław.

Zebranie Tow. Budowy Kościoła w Pruszczu w sprawie budowy kaplicy, odbędzie się w niedzielę, 26. bm. w sali p. Pęka w Pruszczu po sumie.

S. M. P. W niedzielę 26. bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie S. M. P. żeńskiej, a o godzinie 17 S. M. P. męskiej w lokalu p. Pęka.

Gąsawa.

Osobiste. Ks. prob. Krupski pobłogosławił związek małżeński między p. Melanją Maroszówną a p. Antonim Nyką z Skarbienic. Szczęść Boże młodej parze.

Zebranie Tow. Śpiewu. W lokalu p. Kowalika odbyło się miesięczne zebranie Tow. Śpiewu, które zagaił prezes p. Tyblewski. Odczyt wygłosiła p. Kargówna Sew.

Stowarzyszenie Młodych Polek w Łysininie urządza dnia 26. bm. przedstawienie p. t. „Dla Chrystusa".

Gniezno.

O „organizacji handlu i eksportu koni w Polsce" — referat wygłosi w piątek, 24. bm. o godz. 16 w hotelu Francuskim dyr. Rostafiński z Warszawy.

Zebranie konstytucyjne gnieźnieńskiego okręgu Stowarzyszeń Młodych Polek odbyło się w Domu Katolickim pod przewodnictwem ks. kan. Schulca z Poznania. Udział w zebraniu wzięły przedstawicielki 14 stowarzyszeń z Gniezna i powiatu. Zarząd okręgowy wybrano w składzie: A. Kaschówna (Gniezno) prezeska, Tomaszewska (Gniezno) sekretarka, Jankowska Gniezno komendantka, Dobraszówna (Witkowo) skarbniczka, Bombrysówna (Czerniejewo), Wiśniewska (Kłecko), Kaszyńska (Niechanowo) i Przybylska (Mielżyn) ławniczki. Do rady okręgowej weszły przedstawicielki wszystkich kół, a patronem okręgowym został ks. prob. Chilomer.

Chór męski „Dzwon" urządził z współudziałem orkiestry 69 p. p. koncert w sali hotelu Europejskiego, który zgromadził dość liczne rzesze publiczności. Pod względem wykonania zarówno chór jak i orkiestra stanęły na wysokim poziomie.

Rogoźno.

W ręce niemieckie sprzedała p. Zakrzewska z Rogoźna swą posiadłość ca. 150 mórg roli. Nabywcą jest Niemiec Beutler z Międzylesia, który kupił posiadłość za 48 tys. zł. Pomiędzy reflektantami byli i Polacy, którzy dawali nawet cenę 1000 zł wyższą. Haniebny ten czyn opinja publiczna jak najenergiczniej napiętnuje. Oddanie ziemi ojczystej w ręce niemieckie jest zbrodnią. Sumienie Polaka wzdryga się na postępek p. Zakrzewskiej, przybyłej z Małopolski.

Lustracja okręgu „Sokoła" odbyła się w sali Hotelu Pomorskiego. Z imienia dzielnicy na lustrację przybyli pp.: Suligowski, Szkudlarska i Kasprzakówna. Udział w lustracji brało 35 naczelników gniazd żeńskich i męskich. Ćwiczenia wypadły zadawalająco.

„Cześć sportowi". Miesięczne zebranie K. S. „Wełna" odbędzie się w sobotę 25. bm. o godz. 20 w lokalu p. Sommera.

Z Tow. b. Czwartaków. W lokalu p. Wieczorka odbyło się zebranie. Obradom przewodniczył p. Małach. Sekretarzował p. Polcyn. Po odczytaniu komunikatów zarządu, dokonano wyboru prezesa w osobie p. Polcyna. Na sekretarza powołano p. Zielińskiego.

Ostrów.

Odznaczenie. Minister Spraw Wewn. odznaczył medalem „za ratowanie ginących" st. sierżanta Wincentego Michalskiego z 60 p. p. w Ostrowie, za wyratowanie z niebezpieczeństwa z narażeniem własnego życia 4 osób.

Osobiste. Odbył się tu ślub p. Leona Frąszczaka, urzędnika Banku Kupieckiego z p. Kazimierą Ruszczyńską z Kalisza. Tego samego dnia odbył się ślub porucznika 60 p. p. p. Kwaśniaka z p. Rafińską, córką dyrektora tut. mleczarni. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Akademickie Koło Ostrowian. Tegoroczne walne zebranie A. K. O. odbyło się w Ostrowie przy licznym udziale członków. Po dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Koła i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego skład przedstawia się nast.: prezes Lech Rowiński, wiceprezes M. Knopiński, sekretarz Ferić, zast. sekretarza Wodny, skarbnik Ofierzyński.

Za masowy, czynny opór stawiany funkcjonarjuszom policji państwowej w Solcu Kujawskim.

(Z rozprawy sądowej).

W sądzie okręgowym karnym, przed sędzią p. Otowskim, odbyła się rozprawa w trybie uproszczonym, przeciw 22-letniemu Józefowi Wiśniewskiemu z Dortmundu (Niemcy), 25-letniemu Bernardowi Wiśniewskiemu z Dortmundu, 43-letniemu Stefanowi Skąpskiemu z Roszczycy, powiatu sieradzkiego, 19-letniemu Kazimierzowi Sławińskiemu z Kijowa, 26-letniemu Antoniemu Piekucie z Czerwińska, powiatu płońskiego, 18-letniemu Adamowi Paczkowskiemu z Wilna, 19-letniemu Kazimierzowi Pytlewskiemu z Płocka, powiat Borowiec, 28-letniemu Franciszkowi Narweckiemu z Czarnówka, powiatu bydgoskiego, 21-letniemu Zygmuntowi Piekucie z Czerwińska, powiatu płońskiego i 49-letniej Eleonorze Blejor z Nekli, powiatu bydgoskiego.

Wszyscy wymienieni zamieszkują w Solcu Kujawskim.

Akt oskarżenia zarzucał wymienionym, że w dniu 14 września 1930 r., w Solcu Kujawskim, jako uczestnicy wspólnego skupienia, wspólnemi siłami zniewolili policję do zaniechania czynności urzędowej, stawiając przemocą funkcjonarjuszom policji państwowej czynny opór. Mianowicie, gdy policja chciała aresztować Wiśniewskiego i Skąpskiego, którzy przedtem czynnie napadli na posterunkowego P. P. Sarnowskiego, podczas wykonywania jego urzędu, zebrani uniemożliwili aresztowanie, bijąc i odpychając funkcjonarjuszy policji.

Po przeprowadzonej rozprawie oskarżeni skazani zostali za czynny opór na następujące kary: B. Wiśniewski 10 miesięcy więzienia; Skąpski 8 miesięcy więzienia i Józef Wiśniewski 4 miesiące więzienia. Reszta oskarżonych za uczestnictwo w skupieniu skazani zostali każdy na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem tej kary na lat trzy, z wyjątkiem Eleonory Blejor, bronionej przez adwokata p. dr. Sypniewskiego, która została uwolniona od winy i kary.

Wszyscy ukarani mają ponieść koszta sądowe.

Z Inowrocławia.

Kradzieże. Dokonao włamania do zabudowań p. Gürünga Roberta w Trzaskach. Nieznani złodzieje wywieźli z zagrody 3 świnie wartości 600 zł. Nieznany osobnik skradł handlarzowi obrazów p. H. Głowackiemu przy ul. Dubienka 12 w dniu 16 bm. piękny obraz i ramę, wartości 100 zł.

Kabel tramwaju zerwał się. W ub. niedzielę zerwał się kabel kolei elektrycznej naprzeciw magistratu około godziny 10-tej wieczorem po przejechaniu wozu tramwajowego. Kabel przy upadaniu uderzył jednego z przechodniów, jednak nie spowodował żadnego niebezpiecznego wypadku.

Zjazd okręgu inowrocławskiego Tow. Powstańców i Wojaków, wyznaczony na niedzielę 19 bm., został odroczony aż do odwołania.

Poranek muzyczny. Z inicjatywy por. Skupińskiego, kapelmistrza 59 pp. Wlkp., odbył się w niedzielę 19 bm. w sali „Parku Miejskiego" poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry 59 p. p., poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki. Koncert rozpoczął się o godzinie 12 w południe.

Taryła opłat za kartę kuracyjną w inowrocławskim zdrojowisku uległa zniżce i wynosi za pobyt do 2 tygodni 15 zł, do 3 tygodni 20 zł i ponad 4 tygodnie 25 zł. Jak zwykle dalszy członek rodziny płaci mniej, a wolne od taksy są: dzieci kuracjuszy, lekarze wraz z rodzinami, dziennikarze i inni, zaś urzędnicy płacą połowę. Za kąpiele mineralne, borowinowe, wziewalnię, zabiegi przyrodnicze i inne do 1 czerwca płaci się 10 procent mniej niż w pełni sezonu.

Wybory do rady miejskiej w Chodzieży

W niedzielę, 19 bm. odbyły się w Chodzieży wybory do rady miejskiej. Ogółem wystawiono 8 list. Głosów oddano 3255, co oznacza, że głosował przeszło 80 proc. uprawnionych do głosowania.

Na poszczególne listy padło głosów: lista 1 (B. B.) — 252 głosy i 2 mandaty, lista 2 (P. P. S.) — 875 głosów i 7 mandatów, lista 3 (Związek Zawodowy „Praca" - ciszakowcy") 267 głosów i 2 mandaty, lista 4 (t. zw. stan średni) — 66 głosów bez mandatu, lista 5 (inwalidzi) — 62 głosy bez mandatu, lista 6 (osobna lista fabryki fajansu) — 421 głosów i 4 mandaty, lista 7 (Niemcy) — 606 głosów i 4 mandaty, lista 8 (endecka) — 706 głosów i 5 mandatów.

Znaczna liczba głosów, uzyskana przez socjalistów tłumaczy się tem, że P. P. S. posiada zadawnione wpływy wśród robotników w miejscowych zakładach przemysłowych. Niemcy poprzednio mieli 6 mandatów, obecnie więc utracili 2 mandaty.

Prace około Pomnika Wdzięczności w Poznaniu.

Pomnik w samej architekturze zdołano wykonać przed zimą. Ale prac przy pomniku było i jest wiele. Wchodzą tu w grę przedewszystkiem prace rzeźbiarskie. Wspaniały łuk triumfalny nakryty jest jeszcze rusztowaniem. Ale rusztowanie to padnie niebawem i wtedy oczom widza przedstawi się w całej pełni monumentalność i powaga budowy. Wogóle całkowite rozmiary ukażą się w właściwem świetle dopiero wtenczas, gdy usunięty zostanie płot, który budowę w dolnej jej części — szerokich tarasach i stopniach — znacznie zakrywa. Nastąpi to już w najbliższym czasie.

Prace rzeźbiarskie postępują stale naprzód. Mimo mrozów pracowano wytrwale przez całą zimę. Zawdzięczać to należy pp. artystom i ich wytrwałym pomocnikom. Medaljony tak po stronie południowej jak i północnej — razem 4 są już wykończone. Był to, zważywszy na ich subtelność jak i wielkie rozmiary, wynoszące ok. 2,20 m. w średnicy, ogromny wysiłek.

P. prof. Rożek pracuje obecnie usilnie nad dalszemi licznemi płaskorzeźbami, które będą ukoronowaniem samej głównej postaci N. Serca P. Jezusa w szerokiej wnęce. Większa część tych płaskorzeźb jest już wykończona. Nadto w pracowni udoskonala się sam posąg Chrystusowy, który zadowoli najwybredniejsze wymogi artystyczne. Duże też wrażenie sprawia model wielkiej płaskorzeźby w pracowni p. Pajzderskiej. Jest to kompozycja przedstawicieli polskich stanów w podziękowaniu za uzyskaną wolność Ojczyzny.

Opinja publiczna z zaciekawieniem oczekuje chwili bliskiego usunięcia rusztowania i płotu, aby ujrzeć więcej szczegółów, kryjących się we wspaniałej budowie.

Wreszcie podnieść należy, że p. Marciniec, dyrektor ogrodów miejskich, czyni przygotowania do pięknego ogrodniczego ozdobienia pomnika w zastosowaniu do całej budowy.

Z tego, co wyżej powiedziano, przekonujemy się, że prace stale postępują. Ale dzieło jeszcze nie ukończone. Pieniądze są potrzebne i dlatego i dziś odwołujemy się do szlachetnej ofiarności ogółu naszego społeczeństwa polskiego i katolickiego, żeby coprędzej dokończyć wielkiego monumentalnego dzieła, którego wzniesienie uroczyście ślubowaliśmy.

Zjazd organistów archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

W Poznaiu rozpoczęły się obrady dorocznego walnego zjazdu organistów archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Na intencję zjazdu odbyło się nabożeństwo w kościele św. Marcina. Mszę św. odprawił prezes Związku Chórów Kościelnych ks. prob. Faustman ze Śniecisk. Podczas nabożeństwa śpiewa chór organistów, na organach grał p. Gwizdała.

Zagaił zjazd prezes związku p. Józef Pawlak. W toku obrad przybył J. E. ks. Dymek, witany owacyjnie przez zebranie. Obrady dotyczą sprawozdań z czynności rocznej. Dalszy porządek obrad przewiduje referaty z dziedziny muzyki kościelnej.

Śmierć kolejarza na posterunku.

Z **Jarocina** donoszą:

Na stacji kolejowej Jarocin wydarzył się krew mrożący wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie.

Około godziny 21 miał wyruszyć pociąg towarowy w kierunku Gniezna-Bydgoszczy. Już dano sygnał do wyjazdu, gdy w ostatniej chwili kolejarz Jan Janik, należący do obsługi pociągu, zauważył niezaczepione dwa ostatnie wagony.

Jako wzorowy urzędnik chciał zapobiec pozostawieniu wagonów, to też wszedł pomiędzy bufory i rozpoczął manipulować. Wtem pociąg ruszył; przy wyskakiwaniu Janik został pochwycony przez koła, które mu zmiażdżyły część głowy i lewe ramię. Śmierć nastąpiła na miejscu. Pociąg wstrzymano, lecz na ratunek było już zapóźno.

Tragicznie zmarły Jan Janiak pochodzi z Krotoszyna, pełnił służbę w Jarocinie, liczył lat 52 i osierocił żone i liczne dzieci.

Katastrofa autobusowa.

Z **Mogilna** piszą:

Na szosie Kruszwica—Gocanowa wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus W. R. 64204, własność Franciszka Wiśniewskiego z Radziejowa, był wynajęty przez robotników sezonowych, których dowiózł do majętności Miechowiczki pow. Inowrocław.

W drodze powrotnej na szosie pomiędzy Kruszwicą a Gocanowem pękła tylna prawa oś, autobus wpadł na przdrożne drzewo i rozbił się.

Kierowcą autobusu był szofer Fabiszan Jan, który uderzył głową w autobus i piersiami w kierownicę i odniósł lekkie obrażenia, tak samo kasjer autobusu uderzył głową w przednią szybę, którą stłukł i poranił się na twarzy.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 24. bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W czwartek, dnia 23. bm. teatr nieczynny.

W piątek, dnia 24. bm. o godz. 20 sensacyjna sztuka St. Brandowskiego w 5 aktach **„Sarajewo 1914".**

Najbliższe premjery teatru toruńskiego: Komedja Marjusza Maszyńskiego **„Koniec i początek"** i arcydzieło muzyki narodowej, opera Moniuszki **„Halka"** (na uroczystość 3 maja).

Teatr bydgoski, którego gościnne przedstawienia operowe cieszą się 100-proc. powodzeniem, zaprezentuje nowy, imponujący swój wyczyn artystyczny. Będzie to przedstawienie opery w 3 aktach Giacomo Puccini'ego p. t. **„Madama Butterfly".** Sława tej perły muzycznej obiegła obydwie półkule, wszędzie wzbudzając zachwyt zarówno zaletami muzycznemi, jak i pięknem librettem. Treścią sztuki są pełne, wewnętrznego napięcia dzieje nieszczęśliwie zakochanej Cho-Cho-San. Przedstawienie „Madamy Butterfly" charakteryzuje, jak poprzednie opery, poważne przygotowanie. Takiego składu orkiestry, jak obecny, dotychczas nigdy nie udało się stworzyć. Jest to niepodzielny trud kapelmistrza Leona Turkiewicza. Naczelne role odtwarzać będą: primadonna Janina Okońska (rola tytułowa Cho-Cho-San), Marja Czerniawska — Suzuki, Andrzejewski — komisarz rządowy, Cirin — Bonza, Granowski — Gore, pośrednik, Tadeusz Laskowski — w którego rękach spoczęła reżyserja opery (wykonawcy roli porucznika marynarki F. B. Pinkertona), Żuczkowski — Sharpless, konsul Stanów Zjednoczonych w Nagasaki i in. Radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety. Przedstawienie to odegrane będzie jedyny raz w sobotę, 25. bm. o godz. 20.

Poświęcenie sztandaru młodzieży gimnazjalnej. Dnia 26. bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru młodzieży gimnazjum im. M. Kopernika, ufundowanego przez Opiekę Rodzicielską tegoż zakładu. Program tej uroczystości: godz 9 msza św. w kościele św. Jana, godz. 10,30 wręczenie sztandaru w auli gimnazjum.

Odczyt docenta Uniwersytetu Poznańskiego. Docent Uniw. Pozn. dr. Marjan Z. Jedlicki wygłosi dnia 23. bm. odczyt p. t. **„Polska w systemie polityki zagranicznej francuskiej".** Odczyt odbędzie się w auli gimnazjum męskiego o godz. 20. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży szkolnej i dla wojskowych niższych stopni 20 gr.

Otwarcie sezonu tenisowego w Toruniu. Dn. 26. bm. korty tenisowe T. K. S., mieszczące się przy ul. Mickiewicza oddane zostaną do użytku tenisistów. Wszystkie korty otrzymały czerwoną nawierzchnię oraz nowe siatki. Opłata za grę w tenisa została zniżona.

Walne zebranie L. O. P. P. w Toruniu. Dnia 26. bm. o godz. 11,30 odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu walne zebranie Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P.

Burzliwy przebieg zjazdu
delegatów towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu starogardzkiego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

W Chojnicach odbył się dnia 19 bm. walny zjazd delegatów towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu starogardzkiego. Zjazd był bardzo licznie obesłany, bo około 100 delegatów brało udział w obradach. Zjazd zaszczycili swą obecnością generał Pasławski i major Sulik z Torunia, starosta powiatu chojnickiego dr. Zaleski i starosta sępoleński Ornass, burmistrz m. Chojnic Sobierajczyk i kilku innych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz prasa.

Otworzył zjazd prezes okręgu starogardzkiego szambelan Prądzyński. Po sprawozdaniu prezesa oraz reszty członków zarządu wywiązała się bardzo gorąca dyskusja. W toku dyskusji wpłynął wniosek delegata Matłosza z Pelplina, aby absolutorjum uchwalić oddzielnie prezesowi, a oddzielnie dla reszty członków zarządu, ponieważ delegaci nie zgadzają się w zupełności z tem, co „zdziałał" p. Prądzyński — jako prezes. Wniosek został większością głosów uchwalony. Po uchwaleniu tego wniosku przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych wraz z eks-prezesem Prądzyńskim na „rozkaz" (?!) „czerwonego hrabiego" Macieja Mielżyńskiego, samozwańczego prezesa związku opuścili salę obrad.

Marszałek zjazdu p. Kowalski z Silna, po opróżnieniu sali przez sanatorów wznowił wobec ¾ liczby delegatów, pozostających na sali — dalsze obrady. Wpłynął wniosek nieuznania nowego statutu, **narzuconego** z **Grudziądza.** I ten wniosek uchwalono jednogłośnie. W dalszym ciągu **przyjęto** wniosek, aby wybrać nowy zarząd okręgowy.

Wybrano następujący zarząd okręgowy: Frydrych z Skórcza - prezes, Madzielewski z Tczewa - wiceprezes, Pokorniewski ze Starogardu - sekretarz, Bączkowski ze Starogardu skarbnik, Sławoszewski z Pelplina - komendant.

Dalsze obrady z powodu nacisku (?) policji musiano przerwać. W każdym razie wybrano ścisły zarząd okręgu starogardzkiego. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Nadmienić wypada, że były prezes Prądzyński bez porozumienia się ze ścisłym zarządem swego okręgu forsował nowy statut. Komendant, sekretarz i skarbnik nie solidaryzowali się z postępowaniem prezesa — przyjaciela Strzelca. Olbrzymią większością głosów delegaci — jak wiadomo — nowy statut odrzucili. Zjazd nie uchwalił p. Prądzyńskiemu absolutorjum!

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Dnia 25. bm. w sobotę o godz. 20 — **„Miłość bez grosza".**

Treningi lekko-atletyczne „Sokoła" I. odbywają się pod kierownictwem trenera P. Z. L. A. p. Cejzyka, codziennie na boisku miejskiem od godziny 16—20.

Baczność, kolarze Sokoła I. W niedzielę dnia 26. bm. zbiórka wszystkich kolarzy o godzinie 10 przed poł. na boisku miejskiem, celem wzięcia udziału w pochodzie z okazji zjazdu rady dzielnicowej.

Wielkie międzynarodowe zawody bokserskie „Schupo" Gdańsk — G. K. S. 1925 przy „Pe-Pe-Ge" odbędą się w sobotę, dnia 25. bm. o godz. 20 w sali „Tivoli" przy ul. Lipowej. Udział biorą czołowi pięściarze Gdańska: Lenzke, Bykowski, Willschütz, Krause i Dunkel oraz mistrzowie Pomorza: Wróblewski, Witkowski i Wezner. Pozatem odbędą się 3 walki lokalne. Ceny miejsc od zł 1,00 do 2,00. Bilety wcześniej nabyć można w magazynie „Sport" przy ul. Sienkiewicza.

Tego jeszcze w Grudziądzu nie było!

Do jakiego stopnia doszło zdziczenie grudziądzkich zawalidrogów, dowodzi najnowszy wypadek, dokonany w sobotę w nocy na Górze Zamkowej.

Jacyś ludzie zniszczyli na długość 20 metrów mur z cegieł i żelaza w ten sposób, że część muru aż do nasady ziemi wywrócili na gościniec lub zawalili nim schody kamienne.

Takiego zdarzenia dotychczas w Grudziądzu nie notowano! Sprawcy tego bezprzykładnego wandalizmu posługiwać musieli się chyba żelaznemi drągami, gdyż trudno wyobrazić sobie, aby gołemi rękoma dokonać mogli obalenia tak masywnego muru.

Rzecz pewna, że powstała znaczna szkoda, gdyż trzeba będzie wymurować nowe ogrodzenie, wyprostować wykrzywione żelazne sztachety i miejsce całe doprowadzić do pierwotnego porządku.

To, co w tym roku dzieje się w parkach i na ulicach, zatrważa już wprost każdego miłośnika przyrody. W ogródkach działkowych kradną, na ulicach kroją pnie drzew nożami, zabierając każdego dnia pale, łamiąc korony drzew i druciane ochrony, wykrzywiają końce żelaznych ogrodzeń w stronę chodnika, przerzucają ławki przez barjery, zamiast iść drogą, chodzą umyślnie po trawnikach, lub świeżo skopanych i pograbionych klombach czy rabatach.

W parku miejskim za Leśniczówką urządzono piękną plażę dla dzieci, lecz w zimie zrabowano całe ogrodzenie, ogołocono kompletnie z drzewa altanę, i zaczynają już kraść schody. Kradną ustawicznie ogrodzenia przy ławkach, wyłamują w parku żelazne płociki i słupy, wyrywają kamienie, zgruchotali też w parku pięknie wyrzeźbionego w cemencie Gryfa, który przecież nikomu w drodze nie stał, a już każdego dnia jeżdżą sobie panowie po drogach parkowych rowerami, stając się postrachem matek prowadzących małe dzieci za rączkę.

Jesteśmy zmuszeni rosnącą przed Leśniczówką okazałą brzozę otoczyć kratami żelaznemi, gdyż obłupywać zaczęli pień, aby z rany drzewa spływającą ciecz zabierać na porost włosów. Nic nie piszę o szkodach wyrządzanych przez furmanów w drzewostanie ulic, jak też nie piszę o tych wszystkich mleczarzach, piekarzach i innych koniarzach, którzy bez opieki pozostawiają swój zaprzęg na ulicach, aby konie mogły lepiej obgryzać korę z drzew. Gdy do tego wszystkiego włączę obrzydliwe zanieczyszczanie dróg parkowych, ławek, trawników i t. d. papierami, ogryzkami, rozbitemi flaszkami i różnemi częściami obojga płci garderoby, gdy wspomnę o jegomościach i paniach, które żądają aby na każdym drzewie istniała tablica, ponieważ kulturalny pan i pani nie mogą przecież wiedzieć, że psa należy w ogrodach publicznych prowadzić na smyczy — natenczas uzyskamy pogląd na obyczajność wielu ludzi, chełpiących się posiadaniem dobrego wychowania.

W imieniu Tow. Up. Miasta, skreślając zwyż podane żale, zwracam się tą drogą do wszystkich miłujących porządek i czystość, prosząc uprzejmie o ochronę wszystkiego, co służy ozdobie miasta.

S. Wodwud.

Górzno.

Założenie oddziału Związku Obr. Kr. Zach. Odbyło się zebranie obywatelskie, na którem założony został oddział Związku Obrony Kresów Zachodnich. Przybyły z Torunia sekretarz Pomorskiego Okręgu Z. O. K. Z. p. Jan Olech przedstawił zebranym w dłuższym referacie cele i działalność Z. O. K. Z., poczem zwrócił się z apelem do zebranych, by w imię nakazu chwili, w imię obrony zachodniej rubieży przed zakusami wroga — łączyli się w Z. O. K. Z. Następnie przystąpiono do zapisywania członków i wyboru zarządu. Prezesem oddziału Z. O. K. Z. do którego zapisało się 31 członków, wybrano jednomyślnie p. burmistrza L. Zaleskiego. Znamienne wielce było, iż po wezwaniu obecnych do zapisywania się w szeregi Z. O. K. Z. większość cichaczem opuściła salę... Czyżby tak mało zrozumienia sprawy samoobrony i najistotniejszego zagadnienia bytu naszego Pomorza?

Z działalności Tow. Powst. i Wojaków. W niedzielę, 12. bm. urządziło Tow. Powst. i Wojaków w sali p. Berendta przedstawienie amatorskie. Zespół amatorek odegrał komedję Fredry „Gwałtu, co się dzieje!".

Chełmża.

Plenarne zebranie Kat. Stow. Młodzieży „Promień" zagaił prezes p. Kuczkowski. Sekr. p. Wiśniewski odczytał protokół. Do Stow. przyjęto nowych członków pp.: Zielińskiego, Duwe i Polińskiego. Następnie sekr. p. E. Wiśniewski wygłosił odczyt p. t. „Jestem dumny z S. M. P.".

Napad bandycki. Kilku łobuzów koło parku 3 Maja dokonało napadu na furmankę majętności Pluskowęs, naładowaną węglami. Patrolujący posterunkowy odebrał złodziejom węgiel i oddał poszkodowanemu. Sprawa skierowana została do sądu.

Śliwice.

Osobiste. Opuścił parafję ks. wik. Megger, który przeniesiony został, jako administrator do Winiarz, pow. lubawski. Ks. Megger pracował w tutejszej parafji 2 lata. Na jego miejsce przybył ks. Goebel z Winiarz.

Z życia drużyny P. W. Odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej dla drużyn P. W. rejonu Śliwice. Wynik strzelania był dobry.

Zlikwidowanie obwodu Tow. Powst. i Woj. Na ostatniem walnem zebraniu delegatów Tow. Powst. i Wojaków tutejszy obwód został zlikwidowany.

—o—

DĄBROWA CHEŁM. Ślub. Pobłogosławiony został w kościele parafjalnym w Boluminku związek małżeński p. Alojzego Cyrklaffa, kontrolera skarbowego z Unisławia z p. Stanisławą Jankowiakówną, córką restauratora z Dąbrowy chełmińskiej. Młodej parze szczęść Boże.

Tuchola.

Założenie Kół Floty Narodowej. W powiecie założone zostały Koła Floty Narodowej w miejscowości: Rosochatka, gdzie wybrano do zarządu pp. F. Połom - prezes, Fr. Szlachcikowski - sekretarz, M. Grzonka - skarbnik. W miejscowości Lubocianik weszli do zarządu pp.: J. Warczak - prezes, Br. Wesołowski - sekretarz, Ig. Stopa - skarbnik. W miejscowości Śliwiczki do zarządu wchodzą pp.: Knypel prezes, Glaza - sekretarz, Dąbrowski - skarbnik. W miejscowości Krąg tworzą zarząd pp.: W. Lipski - prezes, A. Goronowicz - sekretarz, J. Goronowicz - skarbnik.

Z S. M. P. męskiej. Odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej, które zagaił prezes p. Mechliński. Protokół odczytał zast. sekretarza p. Dahlke. Prezes podał do wiadomości program pracy. Wygłoszone zostały piękne deklamacje przez druhnę Ceglarską, Müllera i Majera H.

Świecie.

Walne zebranie Stow. Urzędników budowy domów w Świeciu Sp. z ogr. por. odbędzie się dnia 5 maja br. o godz. 19 w lokalu Dwór Magdaleny w Świeciu.

Kadra Marynarki Wojennej zostanie przeniesiona z Świecia do Gdyni, a na jej miejsce przychodzi Baon Saperów z Torunia. Przeniesieniu dzielnych marynarzy towarzyszy głęboki żal tutejszego obywatelstwa.

Zbieranie ziół leczniczych. Celem stworzenia nowego źródła zarobkowania dla ludności zajęło się starostwo świeckie zorganizowaniem zbierania ziół leczniczych, wydając pouczające w tej sprawie ogłoszenia, wskazujące które zioła i jak zbierać można w miesiącu kwietniu i maju. Na następne miesiące wydane zostaną kolejno dalsze ogłoszenia informacyjne. Narazie miejsce odbioru ziół znajduje się w Osiu u p. Szamlewskiego.

—o—

MIŁOBĄDZ. Wjazd nowego proboszcza. Do Miłobądza pow. Tczew, przybył nowy duszpasterz ks. prałat Paweł Czaplewski z Byszewy. W Tczewie na peronie oczekiwali go ks. administrator Hermańczyk oraz dozór kościelny. Przy wjeździe do Miłobądza ustawiono piękną bramę triumfalną, przy której ustawiły się towarzystwa parafjalne, dziatwa szkolna z gronem nauczycielskim, przedstawiciele władz miejscowych i b. duża ilość parafjan. P. wójt Brzoskowski wygłosił przemówienie, dziewczynka, Jadwiga Cymanowska wygłaszając wierszyk okolicznościowy i wręczyła ks. prałatowi wiązankę świeżych róż, a kapela miejscowa odegrała „Kto się w opiekę".

Brodnica.

Emerytury. Od 1 czerwca br. emerytuje się inspektora szkolnego p. Leonarda Kozikowskiego. Emeryturę wyprzedził stan nieczynny z dnia 22 listopada ub. r. Usuwa się młodego jeszcze, zdolnego i chętnego do pracy pedagoga, zasłużonego Pomorzanina. Zasługą jego jest obecny dobry stan szkolnictwa powiatu brodnickiego. — Po 35-letniej pracy w szkolnictwie pomorskiem przeniósł się w stan spoczynku z dniem 1 kwietnia br. kierownik dwuklasowej szkoły niemieckiej p. Michał Manthey.

Zgon weterana. W dniu 17. bm. umarł stary powstaniec z roku 1863 śp. Jan Kopeć w wieku 88 lat. Za objawy swych uczuć narodowych odpokutował w więzieniu pruskiem w Inowrocławiu. R. i p.

Egzaminy. W dniach 15 i 16 bm. zdały drugi egzamin nauczycielski (kwalifikacyjny) nauczycielki tut. szkoły powszechnej przed państw. komisją pp.: Bielicka Otylja, Cichońska Marja, Freyówna Irena, Laskowska Marja i Myszkowska Zofja.

Stowarzyszenie urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych otwiera przy Rynku 21 w domu p. Załuskiej „Kasyno urzędnicze" oraz cukiernię i kawiarnię. Dwa pokoje, do których wstęp tylko mają członkowie, są przeznaczone dla bibljoteki Stowarzyszenia. Także orkiestra Stow. tam ćwiczy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Ludzisk. Tego rodzaju „bankom", zgłaszającym się po wpisowe i składkę zgóry, **nie można ufać.** Uczciwe instytucje kredytowe prospektów tego rodzaju nie rozsyłają. Zwróć się Pan po pomoc do najbliższej kasy komunalnej powiatowej albo do banku ludowego.

Wiadomości z Tczewa.

Zwolniony od winy i kary. Były urzędnik Bacon Eksportu w Tczewie p. Antoni Pieszyk oskarżony przez tę firmę o sprzeniewierzenie, został przez II. instancję po przeprowadzeniu przewodu sądowego uwolniony od winy i kary.

Ks. biskup sufragan u Pań Miłosierdzia. Odbyło się zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Tczew Stare Miasto, które zaszczycił swoją obecnością ks. biskup Dominik. Przed zebraniem, ks. prob. Kupczyński odprawił w kaplicy nabożeństwo dla członkiń Stowarzyszenia. Zebranie odbyło się w czerwonej sali Hali Miejskiej przy udziale około 100 pań. Po przywitaniu i wręczeniu ks. biskupowi bukietu róż przez pannę Slizowską, zagaiła posiedzenie przewodnicząca p. Nadolska, która złożyła krótkie sprawozdanie z całorocznej działalności Stowarz. Po sprawozdaniu przemówił do zebranych ks. biskup.

Ruch towarowo-pasażerski, Gdańsk Warszawa Wisłą. Parostatki towarowo-pasażerskie już zaczęły kursować, utrzymując regularną linję Warszawa — Gdańsk. Fracht wodny jest tańszy od kolejowego od 25—50 procent. Kierownictwo w Tczewie obejmuje nadal p. Lorenc.

Nowy cmentarz na Nowemmieście w Tczewie. Na Nowemmieście zakłada się nowy cmentarz na przestrzeni 9 morgów gruntu. Koszt tego placu wynosił 4000 zł. 5 morgów będzie chwilowo oparkanione, reszta będzie wydzierżawiona. Plac przeznaczony jest dla parafji Nowomiejskiej.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 kwietnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wojciecha, Jerzego, Gerarda.
Jutro: † Fidelisa z S., Leontiusa.
Wschód słońca: godz. 4,47.
Zachód słońca: godz. 19,11.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 74, telefon 301.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedzielę i święta od godz. 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa Krakowskiego Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg".

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, 23 bm. o godz. 20-ej opera **„Madama Butterfly".**

Piątek staraniem Z. K. P. **„Taniec szczęścia".**

Gościnny występ Teatru Toruńskiego.

Odegrana będzie operetka w 3 aktach pt. **„Noc w San Sebastiano",** utwór o charakterze wesołym, pełnym radości życia, hiszpańskiej werwy, zaprawionej winem i pieśnią. Popisową rolę Carreny grać będzie sława i filar polskiej operetki primadonna Lucy Messal.

W niedzielę o godz. 16-ej I-szy raz po cenach zniżonych odegrana będzie melodyjna i arcywesoła operetka Fr. Lehara p. t. **„Druciarz".**

W niedzielę wiecz. po raz ostatni odegrana będzie opera w 3 aktach Offenbacha pt. **„Opowieści Hoffmana".**

—o—

Na marginesie.

Sytuacja była poważną, gdy rozgoryczeni obniżką swych płac urzędnicy planowali strajk lub przynajmniej demonstrację, która z państwowego stanowiska musiałaby obudzić poważne zastrzeżenia. Szczególnie wśród niższych dykasteryj urzędniczych, jako najdotkliwiej poszkodowanych, pojawiły się hasła czynnego protestu. Psychologiczne podłoże takich nastrojów nie wymaga tłumaczenia. Właśnie ci mali urzędnicy zostali pozbawieni tego, co jest koniecznem do zaspokojenia elementarnych potrzeb życiowych.

Był to więc odruch uczuciowy, po którym przyszła refleksja rozsądku. Znajdujemy ją w niedzielnych rezolucjach Zarządu Głównego Stow. Urzędn. Państwowych. Są one nacechowane wstrzemięźliwością, powagą i poczuciem odpowiedzialności, dominującem nad poczuciem krzywdy. Zasadniczo uchwały te nie cofają niczego, co jest wspólną opinją ogółu urzędniczego. Stwierdzają wyrządzone zło i jego skutki. Ale nakładając tłumik na rozgorączkowane nastroje, oddają dobrą przysługę państwu.

Może się jednak zdarzyć, że w miarodajnych kołach rezolucje te zostaną źle zrozumiane, a mianowicie jako likwidacja fermentu wśród urzędników i lojalne pogodzenie się z losem.

Otóż tak nie jest. Ferment nie zniknie i nie może zniknąć, jak długo urzędnik jest upośledzony. Dziś jeszcze bardziej, niż przedtem. Warunkiem opanowania tego fermentu musi się stać pewność, że redukcja poborów jest aktem tymczasowym, i że rząd nie zaniedba niczego, aby akt ten jak najprędzej cofnąć. Tylko w ten sposób rząd może umocnić przekonania umiarkowane i obywatelskie wśród rzesz urzędniczych.

Czekają one na takie oświadczenie ze strony rządu. Pomyślny zwrot w nastrojach urzędniczych nie zwalnia rządu od obowiązku jak najszybszego zlikwidowania aktu, który czarnym cieniem zawisł nad tysiącami rodzin. Akt ten wielkim głosem woła o możliwie najrychlejsze skasowanie go w imię słuszności i podstawowego prawa do życia.

— **Wyjaśnienie.** Przed kilku dniami donosiliśmy o krwawej awanturze w pewnym lokalu przy ulicy Grottgera i o postrzeleniu przez gospodarza pewnej kobiety, przechodzącej przypadkowo ulicą. W sprawozdaniu napomknięto, że w lokalu tym przestają szumowiny i awanturnicy. Ponieważ na owej ulicy znajdują się **dwa lokale** restauracyjne, wyjaśniamy, że krwawa awantura nie powstała w lokalu p. Jana Majerowicza tuż przy moście, lecz w innym lokalu na narożniku, obok garbarni, gdzie w Kąciku zawodowi szulerzy na stolikach rozkładają trzy karty, uprawiając niecne oszustwo. Restauracja p. Majerowicza cieszy się opinją jak najlepszą i ma gości spokojnych, a nie awanturników, co stwierdzamy dla wyjaśnienia, a jednocześnie naprawienia reputacji ulicy Grottgera.

Zgromadzenie starszych i braci sławetnego cechu szewców w Bydgoszczy.

Uroczystość z okazji odniemczenia cechu. — Uczczenie piastunów tradycji. — Bohater Kiliński zastąpi Hansa Sachsa na sztandarze. — Majstrów gnębią żydowscy tandeciarze. — Ocknij się, publiko! — popieraj swoich.

(n) Rok założenia cechu szewskiego w Bydgoszczy nie jest dokładnie znany. Należy przyjąć za pewne, że cech powstał dopiero w początkach szesnastego stulecia, istnieje zatem **400 lat.** Z chwilą odzyskania niepodległości państwowej zebrali się polscy majstrowie cechowi za namową p. Franciszka **Smolarka** na poufną naradę i postanowili wskrzesić staropolskie tradycje w zgromadzeniu szewców. **Mija właśnie 10 lat** od chwili, kiedy cech „odniemczono".

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu członków cechu, zwołanem na dzień 20-go kwietnia 1931 r. starszy cechu p. Borucki uczcił historyczną chwilę przemówieniem okolicznościowem, podnosząc zasługi piastunów tradycji.

Ze sprawozdania sekretarza cechu p. Słonimskiego, opracowanego wspaniale (p. Słonimski powinien był zostać redaktorem, a nie szewcem!) dowiedzieliśmy się, kto najwięcej ma zasług około wznowienia polskiego cechu. W roku 1921 **polski zarząd cechu** składał się z cechmistrza Władysława Goncerzewicza i mistrzów Jana Matuszewskiego, Fr. Smolarka, Boruckiego, Czajkowskiego, Bienerta, Pasińskiego Seweryna i Józefa. Żywioł polski rychło stał się panującym w cechu. Obecnie należą do cechu wszyscy właściciele samodzielnych warsztatów w liczbie 173. Drugim zkolei cechmistrzem był p. Franciszek Grabowski. Po reorganizacji cechu na zasadzie **nowej ustawy przemysłowej,** zarząd cechu objęli: starszy Jan Borucki, pierwszy podstarszy Jan Matuszewski, drugi podstarszy Stanisław Fudziński, ławnicy St. Nodzykowski, St. Łukaszewski, Wacław Hałas, Jan Dyling i sekretarz Stefan Słonimski.

Cech posiada kasę pogrzebową, wydział czeladniczy i wydział opiekuńczy przy bursie terminatorów.

Cech tępi partactwo we wszelkich jego objawach. Urzędowi przemysłowemu w Bydgoszczy zwrócono uwagę na szerzące się partactwo i utrzymywanie przez sklepy i domy towarowe itp. warsztatów reparacyjnych szewskich. Ponieważ interwencja na miejscu nie odnosi jakoś skutku i warsztaty szewskie prowadzą nadal ludzie **nie mający upoważnienia do wykonywania zawodu,** cech odniesie się w tej sprawie do województwa. Publiczność musimy przestrzec przed tandetą zagraniczną i żydami tutejszymi. Podeszwy z tektury albo skóry najgorszej tzw. jabłonki czyli karkówki, mogą być tańsze, ale że są trwałe nikt chyba w to nie uwierzy! Chałupnictwo, to zamaskowana forma **warsztatów żydowskich pomocników,** gdzie nie płaci się żadnych składek na rzecz Kasy Chorych, inwalidztwa itd. Władze powinny w tę sprawę wniknąć głębiej.

W uznaniu zasług położonych około rozwoju cechu, nadzwyczajne zgromadzenie uchwaliło wszystkiemi głosami mianować **członkami honorowymi cechu pp. Smolarka, Matuszewskiego, Goncerzewicza i braci Pasińskich.** Dyplomy zasługi zostaną osobno wręczone: starszemu cechu Boruckiemu, mistrzom Grabowskiemu, Gabrylewiczowi, Słonimskiemu i Zjawińskiemu.

W wolnych głosach żalono się na ciemnotę niektórych warstw społeczeństwa, lgnących do magazynów żydowskich i kupujących towar zagraniczny, przezco jedynie **rujnują polski stan mieszczański i powodują jeszcze większą biedę w kraju.** Wyroby polskich szewców sprzedawane w polskich składach albo robione na miarę na obstalunek, mają swoją sławę i tylko człowiek ciemny albo wróg nie popiera wytwórczości rodzimej.

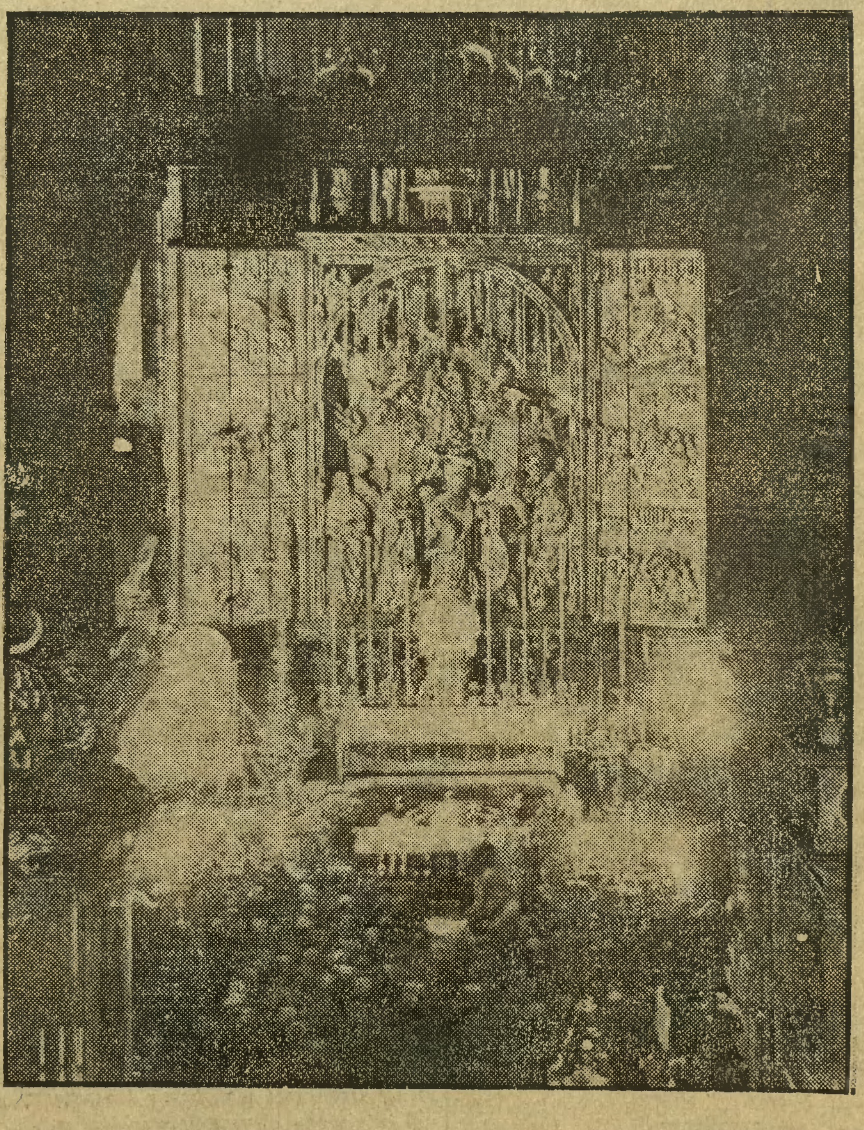
Cech szewski przechowuje cynowy puhar z roku 1696 i sztandar niemiecki z roku 1857. Sztandar będzie odnowiony. Portret **szewca-poety średniowiecza** Hansa Sachsa zastąpi wizerunek bohatera, **Jana Kilińskiego.**

Wzgardzony zawód szewski wydać może więcej takich bohaterów a nawet „Batów" polskich, jeżeli damy mu możność rozwoju.

Dawniej odgrażał się ojciec dziecku, które się źle uczyło, że je **„odda do szewca",** tak jak straszono kominiarzem. Mówiono także, że **„szewcy nie ludzie"...** i kazano im **„pilnować kopyta",** a kiedy naprawdę pilnują — nie popierają ich mądrale, posługujący się chętnie przysłowiami.

O tem „kopycie" jest cała historja. Kiedy Apelles, najsławniejszy malarz starożytności, namalował jakiś obraz, szewczyna, oglądający to arcydzieło, zauważył, że sandał rycerza jest źle odrobiony, zwrócił więc mistrzowi uwagę, za co tenże był mu wdzięczny i błąd naprawił. Dopiero, kiedy ośmielony szewc zaczął „mistrzowi" wytykać inne błędy obrazu, wściekły malarz rzucił się na biednego szewca, wołając: **„Pilnuj szewcze swego kopyta!".**

Nocna adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele Marjackim w Krakowie.



Z okazji 1500-lecia Soboru Efeskiego, który uznał święte macierzyństwo Najświętszej Marji Panny, odbył się w Krakowie w dniu 11 i 12 kwietnia 1931 r. Kongres Marjański pod protektoratem całego episkopatu polskiego.

Fotografja nasza przedstawia nocną adorację Przenajśw. Sakramentu przy otwartym tryptyku z XV. wieku Wita Stwosza (śmierć Marji Panny w gronie Apostołów), najwspanialszej rzeźbie świata całego, w kościele Marjackim w Krakowie.

Kolejarze przeciwko swojej krzywdzie.

Ogólne zebranie protestacyjne pracowników kolejowych węzła bydgoskiego.

(hak) Dotkliwy cios, który ugodził w podstawy bytu pracowników państwowych, zjednoczył ich i ustalił wspólny front w obronie najistotniejszych praw życiowych. Wśród kolejarzy — najsilniejsza ich organizacja — **Zjednoczenie Kolejowców Polskich**, zwołała wczoraj, 22. bm. ogólne zebranie protestacyjne pracowników kolejowych węzła bydgoskiego do sali p. Małeckiego. Paląca sprawa protestu przeciwko zarządzonej od 1 maja 15 proc. obniżce płac wypełniła salę całkowicie.

Zagaił zebranie p. Przybylski, witając przedstawicieli prasy i wzywając zgromadzonych **do zajęcia godnego i poważnego stanowiska wobec niesłychanej krzywdy**, jaka spotkała ogół pracowniczy.

Referat zasadniczy wygłosił wiceprezes zarządu głównego Z. K. P. p. Nowakowski z Warszawy. Referent podkreślił **niesprawiedliwość redukcji płac**, która najbardziej godzi w najskromniejsze rzesze pracowników. Ogólne oburzenie zgromadzonych wywołało **obłudne stanowisko posłów B. B. — przedstawicieli pracowników kolejowych, którzy w Sejmie ani słowem nie sprzeciwiali się obniżce głodowych płac najbiedniejszych pracowników, emerytów, wdów i sierot.** Ci posłowie - kolejarze, jak Kuźma, Stępiński, Lempke i Wojciechowski, nie wstydzą się jednak teraz urządzać wieców protestacyjnych przeciwko obniżce, którą sami spowodowali.

Obniżka płac, jak to sami przedstawiciele kolejarzy w dyskusji przyznali, **jest karą za lekkomyślność i popieranie przy wyborach „fałszywych proroków sanacyjnych“.** Charakterystyczny był głos jednego z pracowników, który stwierdził, że zasłużył sobie na obniżkę, bo w czasie wyborów nietylko sam głosował na „jedynkę“, ale **z rozkazu swoich przełożonych jeździł po wsiach i wprost zmuszał ludzi do pójścia z „sanacją“.**

Niefortunne występy niektórych obrońców piętnastoprocentowej „radosnej twórczości“, opartej na odbieraniu możności najskromniejszego życia emerytom i wdowom, przyjęła tysiączna rzesza zebranych - odpowiednio!

Wyjaśnień co do przebiegu sprawy zniżki płac w Sejmie udzielali obecni na zebraniu posłowie pp.: Petrycki i Faustyniak.

Zebranie zakończone zostało jednogłośnem uchwaleniem odpowiedniej rezolucji, którą poniżej podajemy:

Protest

pracowników kolejowych węzła bydgoskiego przeciwko 15 proc. obniżce uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych.

Zgromadzeni na zebraniu w dniu 22 kwietnia br. w sali p. Małeckiego w Bydgoszczy, pracownicy kolejowi, po wysłuchaniu sprawozdań swych przedstawicieli o zarządzonej redukcji uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych, jednogłośnie stwierdzają:

Ogół pracowników kolejowych swoją ofiarną pracą, wykonywaną nieraz w najtrudniejszych warunkach, **przyczynia się od dwunastu lat do rozwoju i sprawności kolejnictwa polskiego** i wytrwale zdąża do zapewnienia sobie w kolejowym warsztacie pracy godziwych warunków bytu społecznego i materjalnego. Ogół pracowniczy złożył wielokroć w przeszłości dowody, że umie oceniać trudności kolejnictwa i że żądaniami swemi nie pragnie ciążyć na wzmacnianiu się i jednoliceniu Państwa. Ogół pracowników nie uchyli się nawet od niezbędnych ofiar na rzecz dobra ogólnego, skoro tylko **ofiary te pomieszczą się w granicach możliwości życiowych człowieka pracy.**

Jednak postanowienie Rady Ministrów o redukcji płac i zaopatrzeń emerytalnych stanowi przymus ofiary w **granicach, bezwzględnie przekraczających możliwości życiowe pracowników kolejowych i emerytów.**

Obniżka płac i zaopatrzeń emerytalnych, godząca z równą siłą nawet w uposażonych najskromniej, spycha materjalne warunki bytu rzeszy kolejarskiej na poziom zupełnej wegetacji, a w wielu wypadkach w stosunku do pracowników posiadających niższe grupy uposażenia, oraz **w stosunku do emerytów, wdów i sierot wręcz odbiera możność życia.** Przy równoczesnem wstrzymaniu awansów i mianowań oraz przy nieustających redukcjach personalnych spowodowało to tak poważne pogorszenie warunków bytu mas kolejarskich, że nawet trudne położenie Skarbu Państwa nie może tego pogorszenia usprawiedliwić. **Nie jest do pomyślenia, aby tylko sam ogół pracowników państwowych mógł wziąć na swoje barki olbrzymi ciężar w rozmiarze przeszło 200 miljonów zł rocznie.**

Rzeczą powołanych czynników państwowych winno było być obmyślenie takiego planu zabezpieczenia równowagi skarbowej, aby ciężar ofiar był rozłożony równomiernie na wszystkich obywateli Państwa Polskiego, aby **nie spychał na skraj nędzy dziesiątków tysięcy ofiarnych i lojalnych pracowników państwowych**, by nie godził przez złamanie zdolności nabywczych rzesz pracowniczych **w życie gospodarcze kraju**, by wreszcie nie siał rozpaczy i goryczy w tych szeregach, w których krzewienia spokoju i sił do pracy twórczej wymaga interes Państwa.

Jednakie potraktowanie pracowników dobrze sytuowanych i przymierających głodem nędzarzy, budowanie pomyślności Państwa na nędzy pracowników państwowych i emerytów jest czynem wysoce niespołecznym i sprzecznym z zasadami sprawiedliwości, która winna przyświecać każdemu rządowi.

Wobec powyższego, **zgromadzeni zakładają stanowczy protest przeciwko pogarszaniu ciężkich warunków egzystencji pracowników kolejowych i emerytów i domagają się:**

Cofnięcia zapadłych postanowień o redukcji płac i zaopatrzeń emerytalnych.

Zebrani oświadczają, iż akcję zarządu głównego Z. K. P., zdążającą do usunięcia wyrządzonej pracownikom kolejowym i emerytom krzywdy, poprą solidarnie.

Zgromadzeni domagają się bezzwłocznego wstrzymania redukcji pracowników, zniesienia zakazu mianowań i awansów, przemianowania pracowników próbnych i czasowych na stałych, wprowadzenie w życie zalegających na Radzie Ministrów zmian pragmatyki służbowej oraz zniesienie Kasy Emerytalnej w dyrekcjach Katowickiej, Poznańskiej i Gdańskiej, a wprowadznie zaopatrzenia emerytalnego, opartego na jednakowych zasadach dla wszystkich pracowników kolejowych.

— **Dziś, w czwartek,** odczyt hindusa prof. Sinhy „O zwyczajach i obyczajach Indyj“. Odczyt ilustrowany przezroczami. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Bilety po zł 1,50, 1,— oraz dla uczni po 50 gr nabyć można w księgarni Idzikowskiego lub przy kasie wieczornej, czynnej na miejscu odczytu, aula Państw. Gimnazjum Klasycznego, plac Wolności, od godz. 7 min. 30 wiecz. począwszy.

— **Ze Stowarzyzenia Techników.** W piątek dn. 24 bm. o godz. 20½ we własnym lokalu przy Nowym Rynku 11 wygłoszony będzie odczyt przez inż. Krynickiego na temat: „Wynalazek inż. Krynickiego — filtry zamieniające wodę morską na słodką“.



„Sokół żeński“

Dziś, czwartek, ćwiczenia drużyny z współudziałem młodzieży I. oddziału. Początek punktualnie o godz. 7-mej w gimn. Kopernika.

Obecność wszystkich druhen ćwiczących konieczna.

—o—

— **Ostatni nadzwyczajny koncert w Bristolu.** Piękne czwartkowe wieczory nadzwyczajnych koncertów w Bristolu dobiegają końca: ostatni nadzwyczajny koncert pod obiecującym tytułem „rendez-vous w Bristolu“ odbędzie się w dzisiejszy czwartek o godz. 8,30 wieczorem. W programie rozmarzające walce wiedeńskie, najnowsze szlagiery oraz przecudne serenady dla — zakochanych. Dzisiaj wieczorem zatem proszę nie zapomnieć o „rendez-vous w Bristolu“.

— **Kradzież roweru.** Panu Feliksowi Staniszewskiemu, zamieszkałemu przy ul. Brzozowej, nieznany złodziej skradł rower męski, pozostawiony chwilowo bez dozoru, przed Powiatową Kasą Chorych, przy ul. Cieszkowskiego.

Burzliwe zebranie urzędników kolejowych.

Potępienie posłów B. B. należących do Związku Urzędników Kolejowych.

Bydgoszcz, 23 kwietnia.

W sali restauracji „Pod Lwem“ odbyło się wczoraj zebranie siedmiu oddziałów Związku Urzędników Kolejowych, tworzących t. zw. okręg bydgoski. Zebraniu przewodniczył p. Zygmunt Cieszyński. Referat o sytuacji, jaka wytworzyła się wskutek obcięcia 15% poborów urzędnikom państwowym, wygłosił sekretarz generalny Z. U. K., poseł Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem **Stępiński** z Warszawy. Poseł powtarzał w kółko, że chce mówić **„wyraźnie, jasno, zdecydowanie“**, lecz monotonne jego ględzenie o **„katastrofalnym okresie“** nie znalazło posłuchu. Pomruki niezadowolenia przybrały formę u urzędników niebywałą, ośmielono się nawet **gwizdać...**

Wszyscy dyskutanci potępili prezesa i sekretarza głównego zarządu Z. U. K., posłów Lempkego i Stępińskiego za to, że podczas głosowania nad pełnomocnictwami dla rządu trzymali się na uboczu, nie protestując.

Poseł tłumaczył się, że obowiązywało go **posłuszeństwo** wobec uchwał klubu B. B.

Kiedy przewodniczący prosił mówców, przemawiających w dyskusji, aby występowali **„mniej politycznie“**, jeden ze starszych urzędników oburzył się, przypominając, że pięć miesięcy temu, przed wyborami do Sejmu, do tegoż zgromadzenia przemawiał **naczelnik głównych warsztatów kolejowych Szmyt**, odznaczony niedawno (niewiadomo za co?) orderem Polski Odrodzonej, i przemawiał — **politycznie!**

Urzędnicy kolejowi dłużej sobie oczu mydlić nie pozwolą. Nie chcą, być — jak któryś z mówców powiedział — stadem baranów...

Zebranie wyraziło zarządowi głównemu Z. U. K. **wotum nieufności,** wzywając równocześnie kolegów-kolejarzy, piastujących **mandaty poselskie z listy B. B.,** do złożenia mandatów albo wystąpienia z klubu **mameluków,** głosujących „na rozkaz“.

Rezolucja, uchwalona na zebraniu ogólnem urzędników kolejowych ma być doręczona p. ministrowi komunikacji przez osobną delegację — **z pominięciem centrali Z. U. K.**

Rezolucja oprócz protestu przeciwko niespodziewanemu zmniejszeniu poborów zawiera dwa żądania:

1) cofnięcia rozporządzenia Rady Ministrów wstrzymującego wszelkie awansy i przemianowanie urzędników kolejowych;
2) przyznania 30% dodatku kresowego dla Pomorza, łącznie z Bydgoszczą.

Sanatorzy, którzy dotychczas zwodzili biednych urzędników, niech się nie łudzą — utracili grunt pod nogami.

Wychodząc ze sali jeden z agitatorów B. B. — narzędzie karjerowicza Szmyta — biadał po niewczasie: „Głosowałem, osieł zemnie! — **jawnie na jedynkę,** i tak mi się odpłacili... A, niech ich cholera!“...

Za wezwanie policji, nożem w plecy i skroń.

W ten sposób oszust-hazardzista zemścił się na przechodniu, który chciał oszusta oddać w ręce policji.

Bezczelność, z jaką występują różne zbrodnicze indywidua, przechodzi już wszelkie pojęcia. Opryszek, na jednej z ruchliwszych ulic miasta, odważa się z nożem w ręku, w biały dzień, rzucać na przechodnia, zadając mu rany.

Dnia 21 bm., w godzinach południowych, przechodził ulicą Garbary pracownik kupiecki, p. Alfons Okoński, zamieszkały w Toruniu. Gdy się zbliżył do wylotu ulicy Kącik, zauważył jakiegoś hazardzistę, który stojąc przy stoliku, zapraszał przechodniów do gry w karty. Wiedząc, że oszust poluje na naiwnych, aby im odebrać zapomocą oszukańczej gry, krwawo zapracowany grosz, zwrócił się do jakiegoś przejeżdżającego na rowerze chłopca, aby zawezwał policjanta.

Hazardzista, usłyszawszy to, odniósł swój stolik do pobliskiej restauracji, poczem **wybiegłszy za chwilę z nożem w ręku, z wściekłością rzucił się na p. Okońskiego, zadając mu cios w lewą skroń i w plecy, poniżej lewej łopatki, poczem zbiegł.** Jest on jednak znany policji.

Na tę bezczelność i zuchwałość opryszków, winien każdy prawy obywatel zareagować w ten sposób, aby przy każdem spotkaniu hazardzisty, powiadomić niezwłocznie policję.

Bezrobotni pracownicy umysłowi radzą o środkach samopomocy.

Ostatnie zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, odbyte 20 bm. w sali restauracji „Pod Lwem", zgromadziło około 300 osób. Na porządku obrad było sprawozdanie międzyzwiązkowego komitetu. Imieniem delegacji, która wyjechała do Poznania celem wyjednania w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych kredytów budowlanych, zdał sprawozdanie p. Gałązka. Jak się okazuje, Bydgoszcz otrzyma na budowę szkoły powszechnej jedynie 380 tysięcy złotych. O dalszych pożyczkach w roku bieżącym mowy być nie może. Delegacja zauważyła, że Z. U. Pr. U. odnosi się do miasta naszego nieżyczliwie. Tłumaczy się to podobno jakiemiś smutnemi doświadczeniami, porobionemi z tutejszym magistratem. Podczas kiedy inne miasta na domy, budowane z poręki Z. U. P. U., dawały grunta bezpłatnie, miasto nasze żądało zapłaty.

Gospodarka Z. U. P. U. jest jednak także nie najlepsza. Czy np. zalecało się wystawienie w dzisiejszych trudnych czasach 6-ciopiętrowego gmachu, luksusowo urządzonego w Poznaniu, wydaje się bardzo wątpliwem. Znacznie większy pożytek przyniosłoby zużycie pieniądza, jaki pochłonął ten gmach i jego kosztowne urządzenie, na budowę mniejszych domów mieszkalnych.

W Okr. Urzędzie Ubezpieczeń niestety nie spotkano komisarza. Zastępujący go urzędnik nie mógł udzielić wyjaśnień. A kiedy delegacja wytknęła, że O. U. U. zalecił Kasie Chorych m. Bydgoszcz zatrudnienie przekazanego specjalnie emeryta, wyproszono sobie na ten temat wszelką dyskusję. (Zdaniem naszem sprawę tę winna zbadać wyższa władza. Dokąd zajdziemy, jeżeli urzędy nie będą szanować obowiązujących przepisów, które na sprowadzanie sił z innych miejscowości pozwalają tylko wtedy, jeśli w danem mieście niema odpowiednich sił bezrobotnych?).

Następnie przedstawił p. Roppek owoce pracy Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, na którego czele stoi p. naczelnik Ukielski. Komitet zebrał i rozdał na święta między pracowników kilka centnarów mąki, mięsa i wyrobów mięsnych, oraz rozmaite przedmioty codziennego użytku. W posiadaniu Komitetu Obywatelskiego znajduje się jeszcze przeszło 2000 zł gotówki, która zostanie rozdana w najbliższym czasie z uwzględnieniem szczególnem pracowników, których dzieci w roku b. przystępują do I. Komunji św.

Międzyzwiązkowy Komitet był swego czasu przyjęty przez wicewojewodę Dr. Typrowicza, któremu przedstawiono życzenia bezrobotnych. Wicewojewoda przyjął życzenia te do wiadomości, przyrzekając wydanie odpowiednich zarządzeń, o ile to leży w mocy województwa, oraz interwencje odpowiednie, o ile sprawy należą do innych władz.

Sprawa zwolnienia pracowników miejskich, mających utrzymanie z innych źródeł, natknęła na chwilowe trudności, zostanie jednak — jak się zdaje — rozwiązana w duchu dla bezrobotnych korzystnym.

W końcu poruszono sprawę samopomocy. Technik p. Pańczyk-Wiszewiecki przedstawił sprawę budownictwa tanich domów mieszkalnych o własnych siłach. Niektóre cegielnie zaofiarowały cegłę na długoletni kredyt. Chodziłoby już tylko o uzyskanie gruntów od miasta. Opracowania szczegółowego planu powierzono specjalnej sekcji, która po dokończeniu prac wstępnych zwróci się do magistratu z odpowiednimi wnioskami. Projekty p. Pańczyk-Wiszewieckiego są całkiem realne. Dobrze byłoby, żeby się i związki zawodowe niemi zainteresowały.

b.

Zjazd okręgowy Chrześcijańskiej Demokracji

zapowiedziany na niedzielę, dnia 26 kwietnia **przełożony został na dzień 14 maja r. b. (uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego).**

Na zjeździe przemawiać będą pp.: prezes klubu parlamentarnego Ch. D. były **minister Ponikowski i poseł adwokat Bitner.**

Skutkiem nieostrożności zatruła się gazem świetlnym.

Gaz w mieszkaniu jest bardzo wygodnym dla gospodyń, lecz wymaga zwracania bacznej uwagi na szczelne zamykanie kurków, a zwłaszcza przed udaniem się na nocny spoczynek, należy zawsze sprawdzać, czy gaz jest zamknięty. Nie zachowała tej ostrożności Aniela Brzozówna, służąca u państwa Kazubowskich, zamieszkałych przy ulicy Chocimskiej 3 i omal, że nie przypłaciła tego życiem.

W nocy z 20 na 21 bm., kładąc się spać, nie dość szczelnie zakręciła kurek od gazu, skutkiem tego uległa zatruciu. Domownicy, czując wydobywającą się z kuchni woń gazu, otworzyli drzwi, a widząc służącą leżącą na łóżku w stanie nieprzytomnym, zawezwali do niej natychmiast lekarza, któremu szczęściem udało się uratować nieostrożną dziewczynę. Pozostawiono ją pod opieką pracodawców.

—o—

Z sejmiku oświatowego T. C. L. w Poznaniu.

Doroczny sejmik oświatowy T. C. L. odbył się w Poznaniu. Zjazd zagaił prezes rady głównej hr. **Adolf Bniński**. Na marszałka powołano prof. **Gantkowskiego**, poczem sprawozdanie wygłosił dyr. **ks. Ludwiczak.** Okres sprawozdawczy 1. VII. 1929 do 30. VI. 1930, nie stał jeszcze pod znakiem kryzysu, jak chwila obecna, to też ilość bibljotek, wypożyczeń i czytelników wzrosła. Bibljotek przybyło 140 i jest ich 1623. Książek zawierają owe 372.201, a wypożyczeń było 1.255.482. Zato ilość sprzedanych książek zmniejszyła się, szczególnie na Śląsku, gdzie skończył się okres zakładania bibljotek. Czytelń było najwięcej na Śląsku, przybyło ich też na Pomorzu. Wielkopolska ma ich tylko 7 i to ze słabą frekwencją. Wogóle nie wszystkie komitety pracują zadawalniająco.

Ilość członków, podana w sprawozdaniu, jest najmniejsza w Wielkopolsce (1618); lepiej jest na Pomorzu (4031), a najlepiej na Śląsku, gdzie T. C. L. wykazuje młodzieńczą ruchliwość. Ogółem T. C. L. liczy 12495 członków. W dziedzinie wykładów przoduje Pomorze (1919), potem idzie Śląsk (833), a na końcu Wielkopolska (321). Przedrocznie wykazały wypożyczeń 2027. Wypożyczano przeważnie innym organizacjom. Kursów dla bibljotekarzy odbyło się tylko trzy.

W stosunku do stanu normalnego dla Europy czytelnictwo nasze wynosi dopiero jedną czwartą tego, co być powinno.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach rozwijał się normalnie, ilość zgłoszeń przewyższała ilość miejsc. Mniej zgłoszeń ma uniwersytet ludowy w Odolanowie. Zakład w Zagórzu zamieniono na hotel, a sam uniwersytet ludowy dla Pomorza ma powstać, w miarę środków, w zakupionym już ośrodku w Bolszewie.

Zarząd główny rozszerzono przez powołanie b. woj. Moskalewskiego.

Następnie mec. **Wlazło** za komisję rewizyjną, omówił sytuację finansową T. C. L., która jest obecnie bardzo trudna. Jedynie pomoc komitetów może uratować budżet centrali.

Obszerna dyskusja poruszyła najważniejsze bolączki i sformułowała różne życzenia. M. in. obecny prezes Zjednoczenia Polskich Organizacyj Oświatowych, poseł Kornecki z Warszawy, podkreślił, że organizacje oświatowe winny być samowystarczalne. Winny one dążyć do tego, by mieć nie 100.000, jak obecnie, ale miljon członków. Organizacyjnie wyrobiony zachód Polski winien przodować w zdobywaniu członków.

Po udzieleniu absolutorjum odbyły się wybory, w których zatwierdzono dotychczasowych członków, wybierając jedynie na miejsce ustępującego J. E. ks. biskupa Dembka p. starostę Kowalskiego ze Świecia.

Po referacie ks. dyr. Ludwiczaka na temat zadań T. C. L. i po wolnych głosach, marszałek sejmiku prof. Gantkowski zamknął sejmik.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty.

Dziś w nocy policja ujęła niebezpiecznego bandytę Marjana Urbanka vel Filipowicza, który przed niedawnym czasem zbiegł, w ulicy Jana Kazimierza, transportującemu go do sądu policjantowi.

Bandytę ujęto podczas snu, w stajni w jednym z domów przy ulicy Ustronie. Znaleziono przy nim rewolwer, 19 naboi oraz narzędzia służące do włamań, jak świdry, łom i t. p.

Bandytę odstawiono w kajdankach do więzienia.

Niemen coraz burzliwszy.

Grodno, 22. 4. (PAT). Poziom wody na **Niemnie wzrasta** w dalszym ciągu, osiągnąwszy dziś po południu 4,15 m. ponad stan zwykły. **W Grodnie** zalane są posiadłości, położone nad brzegiem rzeki. Kulminacyjny punkt przyboru rzeki spodziewany jest dnia 26. bm. Również dopływ Niemna, **Świsłocz przybrał**, rozlewając się szeroko po okolicznych polach. We wsi Doroszewicze woda uniosła złożony nad brzegiem materjał budowlany.

Wilja i Wilejka przybierają.

Wilno, 22. 4. (PAT). W porównaniu z dniem wczorajszym, poziom wody na **Wilji podniósł się przeszło o 1 m.** Jest zagrożona dzielnica t. zw. brzeg Antokolski. Znacznie **podniósł** się też poziom wody na **Wilejce**. W Sofinkach w jednym z domów **runęła** ściana od strony Wilejki tak że zaszła konieczność ewakuowania mieszkańców tego domu. Na Zarzeczu naprzeciw placu Ogrodowego **osunął** się brzeg Wilji z powodu podmycia.

Projekty.



— Kiedy będziesz dorosły, zarobisz jak ja dużo pieniędzy.

— Wolałbym wydawać wiele pieniędzy, jak mamusia.

W sądzie.

— Sędzia do złodzieja: Co? Znowu tu jesteście? Już dawno was nie widziałem.

— Złodziej: Byłem na urlopie zdrowotnym, panie sędzio.

— **„Szabeskurjer".** W sobotę 25 bm. ukaże się w sprzedaży najnowszy nr. „Szabeskurjera", który z bruku bydgoskiego przyniesie dużo sensacyjnych wiadomości. W artykule **„Jakich obywateli ma Bydgoszcz"** — pojawią się fotografje Bydgoszczan, którzy popierają wrogów Polski, ze szkodą chrześcijańskiego stanu posiadania. Specjalni kolporterzy przyjadą z Poznania i w niedzielę „Szabeskurjera" będą w Bydgoszczy sprzedawać.

— **Kradzież na szkodę członków P. W.** Wichrowski Stanisław, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 24, zgłosił w policji kradzież trzech mundurów, 3 pary spodni, 3 pasków i 19 legitymacyj na szkodę P. W. Kradzieży dokonano w restauracji przy 4 śluzie, z zamkniętej szafy, u której oderwano zamek.

Krwawa awantura między rodzonymi braćmi.

Nie było braterskiej miłości i zgody między braćmi Kosznik, czego dowodem krwawa awantura, jaka miała miejsce między obu braćmi dnia 21 bm. Smutna ta sprawa miała przebieg następujący:

Do Pawła K., zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 4, przyjechał wymienionego wyżej dnia w gościnę brat Franciszek z Poznania. Między obu braćmi przyszło do kłótni, a następnie do zaciętej bójki, w czasie której Paweł pochwycił kawał żelaza i zadał nim swemu bratu Franciszkowi cios tak silny w głowę, że ten padł na ziemię, zalany krwią, tracąc przytomność.

Zaalarmowani awanturą sąsiedzi, pospieszyli z pomocą rannemu, oddając go opiece lekarza, który stwierdził u rannego silne nadwyrężenie nerwu ocznego, tak, że zachodzi poważna obawa utrata lewego oka.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 24 KWIETNIA.

POZNAŃ. 13—13.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pien., zboż.-towar. i cen targ. rzeźni miejskiej. 16.45 do 17.45: Kurs średni jęz. franc. 17—18.30: Tradycyjne powtórzenie uroczystości otwarcia Stacji poznańskiej. 18.45—20.15: Dodatek do Gazety Porannej R. P.

WARSZAWA. 12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.15—14.35: Komunikat gospodarczy. 14.50—15.15: Lekcja języka francuskiego. 15.30—16.10: Odczyty dla maturzystów. 16.25—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Giełda rolnicza. 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 20—20.15: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

SOBOTA, 25 KWIETNIA.

WARSZAWA. 12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych 14,15—14,35: Komunikat gospodarczy. 15,30—15,50: Odczyt dla maturzystów. 16,10—16,15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,20—16,35: Kącik artystyczny. 16,35—16,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,45—17,15: „Kącik dla młodych talentów muzycznych". 17,45—18,15: Program dla dzieci. 18,15—18,45: Koncert dla młodzieży. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,25—19,35: Płyty gramofonowe. 19,40—20,00: Płyty gramofonowe. 20,30—22,00: Muzyka lekka. 22,15—22,35: Koncert Chopinowski. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramofon. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej. 17,45—18,15: Audycja dla dzieci. 18,15—19,30: Interludjum muzyczne. 19,30—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 22,35—22,45: Przemówienia z okazji zamknięcia „Tygodnia Morskiego". 22,45—24,00: Muzyka taneczna z Cukierni Nowej.

Usiłowany napad rabunkowy w Łukowcu.

Bandyci usiłowali zastrzelić kowala, który szczęściem uniknął kul.

Ludzie, zamieszkujący na wsi, gospodarze, żyją dzisiaj w swych zagrodach pod strachem bożym, przed włóczącymi się po całej Polsce rabusiami, którzy uzbrojeni w rewolwery, napadają na zagrody, rabują, zagrażające niejednokrotnie życiu ludzkiemu. Gospodarze, skoro się tylko ściemni, zamykają się w swych zagrodach, nic otwierając drzwi nikomu, w obawie przed napadem; mimo to ustrzec się przed bandytami nie mogą.

W nocy 18 na 19 bm. znowu jacyś bandyci usiłowali dokonać napadu na mieszkanie kowala Seehafera w Łukowcu, powiatu bydgoskiego, co im się szczęściem nie udało, gdyż Seehafer, posłyszawszy szmery pod oknem, zerwał się z łóżka, gotów do obrony. I uczynił to w samą porę, bo w tejże chwili padły z za okna 3 strzały rewolwerowe wymierzone w stronę łóżka na którem spał S., a których kule podziurawiły poduszki. Na wszęty przez Seehafera krzyk o pomoc, bandyci szybko ulotnili się w niewiadomym kierunku. Bandyci bezwątpienia znali rozkład mieszkania i kule ich przeznaczone były dla Seehafera, który szczęściem tylko uniknął ich. Policja wszczęła za bandytami energiczne dochodzenie.

— **Warszawska Szopka Polityczna.** Premjera rewelacyjnej Warszawskiej Szopki Politycznej wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród szerokich sfer społeczeństwa bydgoskiego, to też chcąc umożliwić ujrzenia takowej przez wszyskich, inicjatorzy powtarzają takową. Dziś w czwartek i jutro w piątek w sali kina „Oko" o godz. 6,45 i 9,15. Ceny miejsc zniżone, dla pp. oficerów i urzędników 50 proc. zniżka.

— **Ujęto** 6 osób za kradzież, 1 za opilstwo, 3 poszukiwane przez władze i 1 podejrzaną o morderstwo.

—o—

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla dziś potężny dramat miłości i zemsty p. t. **„Dziewczę z Argentyny".** W rolach głównych występują piękna Oliva Borden i Ralph Graves. Ponadto dwa ciekawe nadprogramy.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu **„Pat i Patachon jako detektywi"** oraz film na tle wyścigów konnych p. t. **„Człowiek który stracił pamięć".** Dziś w czwartek przedstawienie dla dzieci o godz. 5. Następne seanse o g. 7 i 9.

KRISTAL kroczy w tryumfalnym pochodzie ze swym dźwiękowcem **„Na zachodzie bez zmian"** osnutym na tle głośnej powieści Remarquea. Film ten wstępnym bojem zdobył sobie uznanie publiczności i wzbudził zainteresowanie nietylko wśród zaprzysiężonych kinomanów, lecz i u tych, którzy są rzadkimi gośćmi w kinie.

MARYSIEŃKA. Treść do wczorajszej premjery zaczerpnięto z prawdziwego zdarzenia, jakie niedawno miało miejsce w Chicago. Morderca, skazany na śmierć uciekł z więzienia, aby zemścić się na swej niewiernej, jak sądził, kochance. Bandytę tego odtwarza po mistrzowsku George Bancroft, który grą swą podnosi wysoko walory artystyczne **„Ludzi podziemi"**, o których prasa polska wyraża się z nadzwyczajnem uznaniem. I słusznie. Wczoraj mieliśmy możność przekonać się o wartości tego pięknego i interesującego obrazu. Prócz tego nadprogram.

NOWOŚCI. Dziś premjera. Najsłynniejszy amant filmowy Włodzimierz Gajdarow i bohaterka „Eroticonu" urocza Ita Rina ukażą się w wielkiem, emocjonującem arcydziele dźwiękowem p. t. **„Na falach namiętności".** Porywający dramat dziennikarza, opętanego czarem uroczej przemytniczki. Film pod względem wystawy, wysokiej wartości artystycznej należy do bezkonkurencyjnych pierwszorzędnych szlagierów sezonu, przyczem jest to pierwszy film dźwiękowy z Gajdarow. Program uzupełnia przekomiczna groteska 2 - aktowa.

OKO wyświetla w czwartek, piątek i sobotę tylko o godz. 17 film p. t. **„Po zachodzie słońca".** W roli gł. Mary Duncau i Farrell. Ceny miejsc 50 gr od osoby. W czwartek i piątek wieczorem powtórzenie rewelacyjnej Warszawskiej Szopki Politycznej.

Poradnik dla rolników.

O podatku dochodowym dla gospodarstw rolnych, nie prowadzących rachunkowości gospodarczej.

W środę, dnia 15 bm. odbyło się w Bydgoszczy w gmachu Szkoły Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej przy ul. Nowodworskiej 50 zebranie Rady Powiatowego Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych i prezesów Kółek Rolniczych powiatu bydgoskiego przy współudziale przedstawicieli urzędu skarbowego na powiat bydgoski pod przewodnictwem prezesa Pow. Oddz. W. T. K. R. p. dyr. Tadeusza Raczkowskiego. Sekretarzował p. Władysław Perlik. Reprezentowane były wszystkie kółka rolnicze tut. powiatu.

Głównym celem zebrania było, aby uzgodnić między przedstawicielami urzędu skarbowego a przedstawicielami rolnictwa normy, mogące służyć za podstawę do obliczenia podatku dochodowego dla gospodarstw rolnych, nieprowadzących rachunkowości gospodarczej.

Dla informacji zaznaczamy, że województwo poznańskie do obliczenia podatku dochodowego podzielone zostało na 4 okręgi ekonomiczne, a okręg ekonomiczny na **4 strefy, czyli grupy gospodarstw wedle ich wydajności, położenia ekonomicznego i innych okoliczności, mających wpływ na dochodowość gruntów.**

Na powyższem zebraniu uzgodniono klasyfikację gruntów tut. powiatu do jednego z okręgów ekonomicznych, jak również nastąpił podział stref wszystkich gmin. Uzgodniony projekt przesłano do Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu, celem zatwierdzenia tegoż.

Jak należy obliczać podatek dochodowy dla gospodarstw rolnych, nieprowadzących rachunkowości gospodarczej, mogą li tylko członkowie kółek rolniczych zasięgnąć informacyj w sekretarjacie powiatowym Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 50 (gmach szkoły Rolniczej W. I. R.)

Wkońcu nadmienić należy, iż termin do składania zeznań o dochodzie dla osób fizycznych, objętych art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym upływa z dniem 1 maja b. r., dlatego też zainteresowani rolnicy winni zeznania o dochodzie złożyć do dnia 1 maja br., w przeciwnym razie narażają się na odpowiednie wysokie grzywny pieniężne.

Z ruchu towarzystw.

Sokół III. Dziś trening na stadjonie miejskim. Zainteresowanych druhów uprasza się o przybycie.

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz". Zebranie zarządu w piątek 24. bm. o godz. 19 w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy.

Sokół I. sekcja bokserska. W czwartek o godz. 20,30 u drh. Żółkiewicza zebranie sekcji w sprawie meczu, który odbędzie się 26. bm. Ćwiczenia odbywają się co wtorek i piątek od godz. 19 pod fachowem kierownictwem.

Chór nauczycielski. Lekcja śpiewu dnia 24. bm. o godz. 19,30 w szkole wydz. żeńskiej im. Marji Konopnickiej.

„Odrodzenie". Dziś w czwartek o godz. 19,30 lekcja w salce zakładu księży misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i broni jezdnej. Lekcja oraz zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 25. bm. o godz. 18 w świetlicy koszar 16 p. uł. Ważne sprawy.

„HALKA". Dziś w czwartek po lekcji zebranie zarządu „Pod Lwem".

„Sokół" konny. Zebranie zarządu w sobotę, 25. bm. o godz. 20 w hotelu Gastronomja, ul. Dworcowa I. p.

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie plenarne obu oddziałów dziś o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Jutro w piątek o godz. 19 zbiórka II. zastępu w ognisku.

Bank Polski płacił w dniu 23. bm. za:

dolary amerykańskie	8,88½—8,87½
funty szterlingów	43,21½
franki szwajcarskie	171,23
franki francuskie	34,76¼
marki niemieckie	211,73
guldeny gdańskie	172,76
szylingi austrjackie	125,—
liry włoskie	46,58
korony czeskie	26,33¼

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22. 4. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	28,75— 29,00
Pszenica	33,50— 34,00
Jęczmień przemiałowy	25,00— 26,00
Jęczmień browarowy	28,00— 29,00
Owies pastewny	26,50— 27,50
Owies jedn. nadaj. się do siewu	28,00— 29,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	42,00— 43,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	51,00— 54,00
Otręby żytnie	24,00— 25,00
Otręby pszenne	24,25— 25,25
Otręby pszenne (grube)	25,50— 26,50
Rzepak	38,00— 40,00
Gorczyca	42,00— 47,00
Wyka latowa	45,00— 47,00
Peluszka	47,00— 50,00
Groch Victoria	30,00— 34,00
Łubin niebieski	26,00— 28,00
Łubin żółty	34,00— 38,00
Seradela	00,00— 00,00
Koniczyna czerwona	300,00—350,00
Koniczyna biała	340,00—460,00
Koniczyna szwedzka	230,00—260,00
Koniczyna żółta odłuszczona	140,00—170,00
Koniczyna żółta w łuskach	60,00— 70,00
Tymoteusz	090,00—105,00
Rajgras angielski	090,00—110,00
Tatarka	28,00— 30,00
Ziemniaki jadalne	06,00— 06,50
Ziemniaki fabryczne	00,00— 00,00
Ziemniaki eksportowe	08,50— 10,00
Słoma prasowana	3,00— 3,10
Siano luźne	8,00— 8,50
Siano pras. nadnoteckie	9,00— 9,50

Ogólne usposobienie mocne.

POLECENIA

Wywiady
obserwacje przeprowadza biuro detektywów „Argus", Gdańska 162, oficyna lewa, 1 ptr. (4536

Nowożeńcy!
Kupujcie meble wszelkiego rodzaju tylko w firmie Andrzej Nowak, Wełniany Rynek 5-6. Ceny najniższe. Warunki najdogodn. Uwaga: Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej. (6924

Budowlane (7320
prace sumiennie i tanio wykonuje Wojciechowski, Pomorska 53, telef. 1302

Wózki
dziecięce, najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport" 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (4576

SPRZEDAŻE

Dobra
egzystencja dla rzemieślnika. Budynek 3 pokoje 2 kuchnie oraz zabudowania za 3.500 zł. zaraz na sprzedaż. Grundtke, Sowińskiego 3. (4575

Dom
centrum Bydgoszczy 12 tys. dochód za 100 000 sprzedam. Zgł. piśm. filja Dzien. „Efes". (4559

Restaurację
położoną wśród urzędów państw. sprzedam korzystnie. Jagiellońska 4. (4562

Sprzedam
skład kolonjalny, 2 pokoje, kuchnię z powodu innego zajęcia tanio, byle zaraz. Wiad. filja Dzien. Bydg. (4549

Skład
papieru i galanterji, przy głównej ruchliwej ulicy z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Zgłosz pod „1550" do filji Dziennika, Dworcowa 2. (4535

Piekarnia
na sprzedaż, kościół, szkoła w miejscu. Imbierowicz Gościeszyn p. Znin. (8375

Plac
budowlany sprzedam. Poznańska 27, kiosk. (8418

Dom (8408
2 piętr. ul. Długa, dochód 11 260, cena 75 000, wpłata 25 000 sprzeda biuro „Emeryt", Marsz. Focha 43.

Sprzedam
bryczkę używaną, 2 półszorki i 3 rowery wyścigowe. Długa 43. (8394

Mierzwę
od krów na sprzedaż. Szwederowo, Halicka 7. (8396

Sypialkę
jasną tanio sprzedam. Adr. Dzien. (8395

Samochód
półciężarowy kryty w dobrym stanie korzystnie sprzedam oraz mieszkanie, pokój, kuchnię umeblow. oddam. Fortuna, Jana Kazimierza 7. (8387

Zdrowe
warchlaki na sprzedaż. Ks. Skorupki 70. (8398

POSADY WOLNE

Bufetowa (8414
młoda do winiarni potrzebna zaraz. Zgł. z fotografją. Działdowo, Dworcowa 22-23, restauracja.

Kucharka
restauracyjna z dobrą praktyką potrzebna od 1. 5. br. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. (4565

Kucharz (4566
młodszy (elew) do dobrej kuchni restauracyjnej potrzebny od 1. 5. br. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg.

Służąca
potrzebna. Kordeckiego 15, skład. (8382

Służąca (8389
zaraz potrzebna. Długa 7, II.

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna
panna z dobremi świadectwami szuka posady jako bona do dzieci. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Inteligentna". (4537

Bufetowa (8415
dzielna w swym zawodzie poszukuje posady zaraz. Stanisława Zalewska, Murzynowo Leśne, p. Środa.

Młody
kawaler z długoletnią praktyką biurową, władający językiem polsko-niemieckim poszukuje zaraz posady biurowej. Oferty pod „M." do filji Dzien. Bydg. (4547

Fryzjerka
manikurzystka poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Biegła". (4551

Gospodyni
samodzielna poszukuje posady od 1. 5. u samotnego pana lub na probostwie. Oferty pod „28" filja Dzien. (4552

Panienka
inteligentna, wierna, rzetelna poszukuje posady gospodyni u samotnego pana lub pani zaraz lub później. Oferty „Inteligentna" Dzien. Bydg. Grudziądz. 8377

Starsza
gospodyni z świadectwami poszukuje posady w majątku lub plebanji od 1 maja. Zgł. do Dzien. pod „Majątek". (8372

Szofer
z prawem jazdy zielonej z dobremi świadectwami poszukuje posady za kaucją. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Rzetelny". (8417

Lepsza
dziewczyna poszukuje posady do małego gospodarstwa domowego. Of. filja Dzien. pod „Ewangeliczka". (4533

DZIERŻAWY

Oberża
skład kolonjalny, wyszynk sala i 20 mórg roli, duża wieś zaraz do wydzierżawienia. Objęcie z kaucją 1500. Również 2 kolonjalki z całem zabudowaniem wydzierżawi zaraz Tomasz Gliniecki, Sliwice (Pomorze). (8363

Ubikacja
na warsztat lub składnicę do wynajęcia. Dworcowa 90, I. (4542

Skład
pokój urządzenie odstąpię. Tanie komorne. Adres filja Dzien. (4573

Skład
z urządzeniem, 3 pokoje i kuchnią zaraz oddam. Białośliwie, Podgórna 10. (8354

10—20 mórg
przedmieście, 1 lub 2 stacje od Bydgoszczy wezmę w dzierżawę. Of. filja Dzien. pod „10—20". (4564

Skład
cukierków, dobrze prosperujący z mieszkaniem korzystnie do wynajęcia. Nadaje się także na kawiarnię lub jadłodalnię. Do przejęcia około 5.000 zł. wym. Of. pod „A. F. 300" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (4571

Wydzierżawię
ogród owocowy. Garbary 6 II pr. (4495

Poszukuję
większych ubikacyj dla laboratorjum z światłem elektr., wodą. Of. kierować z podaniem dokład. adresu do Dz. pod „Ubikacje 8368". (8368

MIESZKANIA

Urzędnik (4557
poszukuje od 1-go 2—3 pokoje mieszk. na przedmieściu. Oferty, cena do filji Dzien. pod „J.K. 202".

Wila
5 pokojowa do wynajęcia, wygody. Czynsz miesięczny. Adres wskaże filja Dzien. (4543

Mieszkanie (8386
właść. domu poszukuje zaraz 500 pożyczki, za to dam od czerwca 3 pokojowe, balkon, za 50 mies. Of. „Centrum 8385" Dz.

2 pokojowe
centrum, front, wolne za miesięcznem, odda gospodarz. Znaczek załączyć. Oferty „Dworcowa" filja Dzien. (4578

Mieszkanie
do wynajęcia. Śniadeckich 22, 1 p. (4574

POKOJE

Pokój
umebl. z osobnem wejściem wynajmę. Król. Jadwigi 13, m. 1. (8371

Wspólny
pokój. Podwale 17. (8374

Pokój
umebl. Dworcowa 3la, m. 7. (4560

Pokój
umebl. dla pana lub małżeństwa z kuchnią. Bocianowo 18, m. 3. (4532

Pokój
wspólny panience. Król. Jadwigi 13, m. 4. (4539

Pokój
3 Maja 9, I lewo. (4558

Pokój
z utrzym. dla lepszego pana lub pani do wynajęcia. Fredry 7, I piętro mieszk. 3. (4561

Pokój (4544
umebl. Łokietka 1, II ptr.

Pokój
umebl. solidnemu panu. Gamma 7, m. 4. (4545

Pokój
balk., frontowy, umebl., telefon, łazienka z utrzymaniem do wynajęcia. Gdańska 52, m. 2. (4570

2 pokoje (8403
umebl. dla panienek zaraz do wynajęcia. Ulica Świętojańska 13, II lewo.

Pokój
umeblow. Toruńska 187, mieszk. 8. (8400

2 pokoje
na biuro wynajmę. Marszałka Focha 35, I p. prawo. (8397

Pokój (8416
niekrępujący z wygodami na kilka dni poszukuje przejezdny. Oferty „Par", Dworcowa 72, pod „60,127".

POŻYCZKI

4.000 zł.
na I hipotekę gospodarstwa poszukuję. Procent według umowy. Zgłosz. „J 4.000" do filji Dziennika. (4538

15 proc. (4550
rocznie od pożyczki 2.000 zł. na 4 lata, I hipoteka. Zgł. pod „Cztery" filja.

RÓŻNE

Smaczny
obiad i kolacje za 1 zł. Wierzbickiego 3. (8334

Smaczne
obiady domowe. Gdańska 54, mieszk. 7. (4572

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380

ZGUBY

Zgubiłam
pierścionek z perłą, 2 brylantami w okolicy Nowego Rynku, Starostwa Grodzkiego lub ul. Gdańskiej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Gdańska 149, mieszk. 3. (4556

Zaginął
pies duży czarny. Oddać za zwrotem kosztów. Kościuszki 11. (4555

MATRYMONJALNE

Wdowiec
lat 30 z jednem dzieckiem, restaurator samodzielny, rzym.-katolik, Pomorzanin, blondyn, przystojny, dobrego charakteru poszukuje panny, cel matrymonjalny; rzecz traktuje się poważnie. Oferty składać z fotografją która się zwróci pod „N. K." Tczew, Dworcowa 16. (8280

Kawaler (4541
piekarz - cukiernik lat 27, ciemno - blondyn, inteligentny, przystojny, energiczny, poślubi panią w odpowiednim wieku, która dopomoże do usamodzielnienia się, dyskrecja zapewniona. Oferty wraz z fotogr., którą się zwraca, Poste-restante Koronowo — Pałaszewski.

Wdowa
lat 33, szatynka, z porządnej rodziny, posiadająca 3 pokoje i kuchnię oraz 5.000 zł wyjdzie zamąż za urzędnika lub dobrego rzemieślnika w wieku 35 do 40 lat. Oferty proszę złożyć możliwie z fotografją Dzien. Bydg. pod „Szatynka 2225". (8370

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Nekli powiatu bydgoskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nekla tom I wykaz l. 13 na imię Władysława Brzezińskiego i jego żony Heleny Brzezińskiej ur. Nowińskiej w ogólnej wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji **dnia 16 czerwca 1931 o godz. 9-tej przed południem.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem, stodołę z chlewem, rolę i pastwisko, obszar jej wynosi 3 ha. 75 a 30 m²; składa się z parcel 4, 5, 6, 64/47, 65/47; czysty dochód 9,12 talarów, podatek gruntowy 2,63 mk. wartość użytkowa budynków 45 mk. kwota podatku budynkowego 1,80 mk. Nr. matrykuły podatku gruntowego 12, Nr. księgi podatku budynkowego 13. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 lutego 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości tylko do uzyskanej ceny kupna. (8390

Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Szwederowo tom XII wykaz l. 445 na imię żony kupca Marjanny Śmierzchalskiej ur. Skibińskiej z Bydgoszczy zostanie celem zniesienia spólności majątkowej dnia **9 czerwca 1931 r.** o godzinie 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 13. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem, dom mieszkalny z chlewem, chlew z pralnią i ustępem, składa się z parceli 995/99; obszar jej wynosi 7 a 40 m² roczna wartość użytkowa budynków 1915 mk. zaczem kwoty podatku budynkowego 75,30 mk. nr. księgi podatku budynkowego 456; nr. matrykuły podatku gruntowego 464. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10. 4. 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (8384

Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Adam Kalkstein-Osłowski w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych pretensji na **dzień 7 maja** o godz. 10 przed poł. w niżej podpisanym Sądzie pokój nr. 13. (8385
Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 24. 4. 31. o godz. 11-tej będę sprzedawał przy ul. **Toruńskiej 66** najwięcej dającemu za gotówkę: (8402

7 krów dojnych.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 24. 4. 31 r. o godz. 12 w połud. sprzedam przy ulicy **Śniadeckich 4,** (w składnicy spedytora Rawa) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

2 nocne stoliki z płytą marmurową, umywalkę z płytą marmurową, szafę do rzeczy, regał oszklony z szafą do składu, skrzynkę kakao ca 20 funt., 3 skrzynki cykorji Kneippa i kawy słodowej, skrzynka pasty do obuwia ca 10 tuzinów, wagę stołową, 2 krzesła wiedeńskie, lustro stojące, kanapę i wagę decymalną.

8420) **Klóskowski,** kom. sądowy z pol.

Publiczny zakup.

W sprawie spornej zakupuję w przetargu publicznym od najmniej żądającego **w sobotę, dnia 25-go kwietnia b. r. o godzinie 16.30** w mojem biurze przy **ul. Dworcowej 95**

1 wagon 10 ton otrąb pszennych gryslkowych oraz 5 ton otrąb pszennych średniogrubych.

Bliższe szczegóły przed przetargiem.

W. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej **w Bydgoszczy.** (8409

Z Persji powrócił

po długoletniej praktyce zagranicą znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce p. **Karol Litwinowicz** i prowadzi tylko bardzo krótki czas kursa dywanów oryginalnych **perskich oraz smyrneńskich** najnowszą techniką, na które zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzam, całość kursu 14-dniowego po 2 godziny dziennie, tylko 10 zł. Początek kursu **24 bm.** Wpisy oraz informacje w dniach przed rozpoczęciem kursu od 10—14 i 16—20-tej. Zgłoszenia (8102
Kursa dywanów, Bydgoszcz Dworcowa 67, p.I

ZDROJOWISKA

Truskawiec

zdrój ze słynną „Naftusią" odnowicielem zdrowia w sezonie wiosennym, który rozpoczęliśmy już od 1 kwietnia. Ceny zniżone! Informacje żądać, mieszkania zamawiać przez Zarząd zdrojowy. (7146

SPRZEDAŻE

Hotel
w ruchliwem mieście granicznem z powodu śmierci korzystnie na sprzedaż. A. Stroińska, Ujście, pow. Chodzież. (8281

Samsieczynek
majętność, stacja Nakło 8 klm. i stacja Mrocza, pow. Bydgoskiego, Wyrzyskiego, sprzedaje osady parcelacyjne, obsiane, dogodne warunki ceny, spłaty. Ziemia wyborowa, kolejka buraczana. Termin parcelacyjny urządza dnia 28 kwietnia, godzina 12-ta na miejscu. Administracja. (8259

Sprzedam
skład kolonjalny z mieszkaniem. Małe - Tarpno, Grudziądzka 26, Grudziądz. (8258

Sprzedam
dom okazyjnie, cena 30 tys., z hipoteką amortyzacyjną, dochód roczny 4.464. Bocianowo 7. (4288

Jaja (4518
wylęgowe, jasne Brahma, Plym-Roks i Rode Island czystej rasy, sztuka 40 gr. oddaje stale Zemke, Ułańska 1. Tamże okno podwójne oszklone z rolosem tanio na sprzedaż.

Rybacy
dopóki zapas starczy sprzedaję linki czysto konopne od 3.25 zł wzwyż za kg. B. Muszyński, fabryka lin. Lubawa. (7596

Sprzedam (4553
tanio samochód półciężarowy kryty Ford wagi 930 kg., mało używany. Wiad. w filji Dz. Bydg.

Magiel
tanio na sprzedaż. Zapytać w Dz. Bydg. (8367

Kury
Minorki sprzedam. Chołoniewskiego 13. (8366

Motocykl
Rudge 500 cc. pojedyńczy stan bardzo dobry. Chojnice, Szosa Kościelna, Sosnkowski. (4554

Karuzel
motorowy i huśtawka na sprzedaż. St. Knossala, ul. Grodzka 5-7. (4531

Rower
męski sprzedam tanio, ul. Gdańska 58. (4534

Jadalnię
prawie nową, bardzo solidną, natychmiast okazyjnie sprzeda Hetmańska 22, parter prawo. (4548

Pianina
pierwszorzędne poleca korzystnie na dogodnych warunkach Majewski, Pomorska 65. (4546

Baczność!
Jeszcze 2000 kbm. prima żwiru mam do oddania. Gospodarz, Ks. Skorupki nr. 107. (8391

Szafy
stoły, łóżka, stołki tanio na sprzedaż. Kordeckiego 19, stolarnia. (8388

Maszynę (8381
do szycia używaną sprzedam. Kanałowa 3, 1 lewo.

Sprzedam
parę kamieni młyńskich, francuskich luftowych, średnica 130, biegun 45, spodek 30 zupełnie nowe. Józef Falender, Szeroki kamień, poczta Pakość, stacja Piechcin. (8412

Samochód (4567
lim. Fiat 503 mało używany w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. W. Piotrowski, Dworcowa 89.

Wóz
handlowy na sprzedaż. Toruńska 186. (4568

Leżanki (4569
bardzo dobre wykonanie 42 zł. Hetmańska 14, I p.

2 konie
sprzedam. W. Poczekaj, Pomorska 38. (8393

KUPNA

Kupię
motor ropowy 12—16 P. S. w dobrym stanie zaraz do użytku. Of. do W. Gannott Toruńska 54. (8392

Kupię
natychmiast lekki wóz rzeźnicki na resorach ewent. budowany na kształt woza rzeźnickiego. Adres wskaże Dz. Bydg. (8364

Kupię
palacz i puszki do kawy. Łojewski, Grudziądz, Toruńska 9. 8379

Kupię
używany plan, wielkość 4×5 na wóz w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. „Plan 2448". (8401

POSADY WOLNE

Stały (7153
uboczny zarobek, bez narażenia godności stanu, dajemy pp. Emerytom, Wojskowym, Nauczycielom, Pocztmistrzom i Pisarzom gminnym przy sprzedaży obligacji. Fachowość zbyteczna. Zgł.: Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów, Wałowa 11a

Murarze (8407
potrzebni. Strzelecka 88.

Ekspedjentka
z małą kaucją, która mogłaby prowadzić samodzielnie interes rzeźnicki, może się zgłosić zaraz. Zgłoszenia agentura Dz. Bydg. Nakło pod „Ekspedjentka". 8378

Ekspedjentka
siła pierwszorzędna potrzebna na soboty do składu rzeźnickiego. Borowski, Długa 46. (8373

Posługaczka
potrzebna zaraz. Jackowskiego 32, I lewo. (8380

Uczennice (4577
w naukę kroju i szycia przyjmie mistrz. Banasiakówna, Sniadeckich 20.

Krawcowa
z dobremi świadectwami potrzebna. D-wa Iłowiecka, Wileńska 9. 8419

Potrzebna
kucharka znająca warszawską kuchnię, skromnych wymagań, czysta i pracowita. Zgłosz. Hotel Eilers, Tuchola. (4443

Poszukuje
się służącej do restauracji. Stary Rynek 27. (8399

Służąca
porządna z dobremi świadectwami, uczciwa, czysta do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem do starszego bezdzietn. państwa potrzebna od 1. 5. na prowincję koło Bydg. Pod „Stała posada" do filji Dz. Bydg. (4530

POSADY POSZUKUJĄ

Urzędnik
kawaler przyjmie odpowiedzialne stanowisko za kaucją 15000 gotówki lub ożeni się z panną z dobrego domu Poważne rodzicielskie oferty do filji Dz. Bydg. pod „Agriculteur". (4663

Kreślarz
budowlany z 3-letnią praktyką, poszukuje posady celem dalszej praktyki. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Budowla". (4540

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.